№ 19 — Rocznik XVI. Sobota, 24 stycznia 1874.

Za Redakcyą odpowiedzialny Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (Inseratów): od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sbr., w państwie niemieckiém 3 tal. 1 sbr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów we Francyi 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecyi 5 tal. 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., we Włoszech w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 29 fr., w Ameryce 6 tal. 7½ sbr.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Universelle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank" Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 23 stycznia.

Mimo że wszystkie ciała prawodawcze są obecnie w pełnym ruchu, na całéj linii politycznéj zapanowała cisza, przerywana tylko od czasu do czasu podrzędnego znaczenia wiadomościami z Wersalu, Madrytu, Wiednia lub Berlina. Oficyalne i półoficyalne dzienniki francuzkie upojone są ostatniém zwycięztwem gabinetu ks. Broglie, odniesionym przy głosowaniu nad ustawą o merach, zwycięztwem, któremu towarzyszy konfiskowanie i zawieszanie dzienników, ośmielających się choćby półsłówkiem odzywać się nieprzychylnie o potężnych Niemcach lub Włochach, na których przyjaźni, jak się wyraził minister spraw zewnętrznych ks. Decazes, tyle Francyi zależy! Gdy rząd marszałka Mac-Mahona coraz bardziéj ścieśnia swobody i krępuje wolność słowa, podnosi głos p. Thiers, aby przy sposobności wręczenia mu za pośrednictwem posła amerykańskiego p. Washburne złotego medalu, wybitego na cześć jego przez Francuzów zamieszkałych w Filadelfii wypowiedzieć, że rzeczpospolita jest jedyną formą rządu możebną dla Francyi, lecz nie rzeczpospolita taka, jaką dziś jest, lecz jaką stworzyli nieśmiertelny Waszyngton i Lincoln.

Z Hiszpanii również żadnych ważniejszych nie odbieramy wiadomości. Zanotować chyba należy, że jenerał Moriones wyruszył, pozostawiając w Santona, Laredo i Castro Urdiales silne załogi wojskowe przeciw Karlistom operującym w baskijskich prowincyach. Na południu miał odnieść jenerał Dominguez pewne nad Karlistami korzyści; stanowczego jednakże w téj mierze nic nie odbieramy.

Z Szwajcaryi donoszą, że pozbawieni urzędów w okręgu berneńskim duchowni udali się do Francyi, gdzie skupią się niezawodnie około osoby biskupa Mermillod i utworzą tém samém nie bardzo pożądaną dla tyle ostrożnéj Francyi kolonią. Dzienniki berlińskie pisząc o tém napominają rząd wersalski, aby miał się na baczności i nie dopuścił, by na jego terytoryum odbywały się tak „szkodliwe" schadzki. W ogóle uderzającém jest, że w czasach ostatnich prasa niemiecka coraz wyraźniéj stroi się w obec Francyi w togę mentora i wgląda w najdrobniejsze sprawy sąsiedniego państwa.

Daily Telegraph ogłasza z wszelkiém zastrzeżeniem telegram nadesłany z wybrzeża złotego, który donosi, że Aszantowie prosili Anglią o pokój i przyrzekli zapłacić znaczną kontrybucyą.

W sejmie pruskim na porządku dziennym jest dziś głosowanie imienne nad ustawą o ślubach cywilnych. — Poniżéj podajemy przebieg całego posiedzenia z środy, na którém toczyły się rozprawy nad ordynacyą powiatową dla W. Ks. Poznańskiego.

Wiadomości urzędowe.

Dotychczasowy nauczyciel gimnazyalny i komisoryczny powiatowy inspektor szkólny dr. Scharfe w Gdańsku mianowany został powiatowym inspektorem szkólnym w obwodzie regencyjnym gdańskim.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 20 stycznia.
(Ruch wyborczy).

(T) Właśnie odbywa się w ratuszu w pięciu salach głosowanie. Według najnowszéj ustawy o wyborach bezpośrednich głosuje się na posłów do Rady państwa tajnie, kartkami. Nie wiedzieć więc, jak głosy padają. Wnosząc z nadzwyczaj rozwiniętéj agitacyi ze strony obozu popierającego kandydaturę dr. Jul. Czerkawskiego, zdawałoby się, że kandydat komitetu ściślejszego dr. Zbyszewki lubo popierany przez klub postępowy i żydów upadnie. Stanowczo jednak nic jeszcze do wieczora powiedzieć nie będzie można. Ruch jest wielki. — Stronnicy Czerkawskiego, to im przyznać musi każdy, nadzwyczaj gorąco i szczerze o zwycięztwo się starają. Gazeta Nar. bardzo szczęśliwie rzecz całą pochwyciła, a wyzyskując lapsus przez p. Zbyszewskiego jako prezesa klubu postępowego z ową niefortunną petycyą o zniesienie wydziałów autonomicznych popełniony, wyzyskując i tę okoliczność, że żydzi z Schomer Israelem na czele kandydaturę Zbyszewskiego popierają, łatwą ma sprawę w przedstawieniu Czerkawskiego jako prawdziwie narodowego kandydata. Mowę Czerkawskiego pod względem formy świetną, rozrzucono w niezliczonych egzemplarzach po mieście i przedmieściach, które głównie młodzi ludzie w opiekę swoją wzięli. Właśnie dorożkami porozjeżdżali się agitatorowie po przedmieściach, aby wyborców daléj mieszkających posprowadzać do ratusza. Hasło: „Zbyszewski jest kandydatem centralistów i Schomer Israela" nie zostaje oczywiście bez skutku.

Z drugiéj strony nie próżnuje i klub postępowy, choć tak ze względu na osobę kandydata, przymierze z żydami zawarte i hasła patryotyczne, pod któremi walczą przeciwnicy, nadzwyczaj utrudnione ma zadanie. — Wczoraj wieczór były zgromadzenia wyborców żydowskich po bóżnicach. W głównéj bóżnicy zalecali kandydaturę Zbyszewskiego rabin Loewenstein i dr. Byk, sekretarz Schomer Israela. Przemawiał także do żydów, oczywiście po polsku, pan Tadeusz Romanowicz ze stanowiska polskiego, liberalnego i demokratycznego, witając uchwałę żydów głosowania za Zbyszewskim jako pomyślny zwrot usposobienia żydów, którzy wracają do obozu narodowego. — Walka plakatowa, która zwykle przy każdych wyborach ważną odgrywa rolę, toczy się obecnie. Przylepiacze rywalizują ze sobą. Raz więcéj Zbyszewskich, drugi raz więcéj Czerkawskich po murach. Niebrak oczywiście i różnych psot wzajemnie sobie czynionych, polemika ta plakatowa jest jednak tym razem przyzwoitszą niż nieraz bywała. Przynajmniéj partya Ziemiałkowskiego — gdyż Zbyszewski jéj [illegible] kandydatem — nie dopuściła się żadnego przeciw[illegible] kandydatowi obozu przeciwnego zarzutu. Nie można tego powiedzieć o stronnikach p. Czerkawskiego. Nazywają oni Zbyszewskiego — choć wiedzą doskonale, iż tenże jest dobrym patryotą i rezolucyonistą, a w końcu nierównie więcéj opozycyjnym niż p. Czerkawski kandydatem — centralistą i przedstawiają wybór jego jako zwycięztwo „Schomer Israela" nad polskimi wyborcami.

Co do Schomer Israela nadmienić muszę, że tenże dopiero przedwczoraj wieczór zdecydował się nie stawiać kandydata własnego i popierać Zbyszewskiego i to bezwarunkowo. Pierwotnie chciano żądać w zamian zapewnienia, że klub postępowy postawi na swéj liście kandydatów do Rady miejskiéj rabina Loewensteina. W ostatniéj chwili odstąpiono od tego zamiaru i przyrzeczono bezwarunkowo popierać kandydaturę dr. Zbyszewskiego. Zobaczymy, jakie to będzie poparcie, bo zdaje mi się, że zbyt licznym nie będzie udział żydów w dzisiejszych wyborach.

(O wyniku głosowania zawiadomiono nas już telegrafem. Wybrano dr. Czerkawskiego.

Przyp. Red. Dz. Poz.).

NIEMCY.

✻ **Berlin**, 22 stycznia. Na wczorajszém posiedzeniu Izby deputowanych przyszedł pod obrady wniosek dra Friedenthala i towarzyszy, żądający zaprowadzenia w W. Ks. Poznańskiém ordynacyi powiatowéj za zmianami poczynionemi przez wnioskodawcę. Cały przebieg ważnego tego dla naszego Księstwa posiedzenia był następujący: dr. Friedenthal otrzymał pierwszy głos do uzasadnienia projektu i przemówił jak następuje:

Panowie! Pozwólcie mi z tego miejsca miasto drukowanych motywów, które dodać do naszego projektu krótki przeciąg czasu nam nie pozwolił, obecnie przedłożyć wam ogólne zasady, jakie powodowały nami. Wrócić się muszę do artykułu 82 ordynacyi powiatowéj, który zawiesza ordynacyą dla prowincyi poznańskiéj. Projekt ordynacyi powiatowéj z roku 1871 rozciągnął takową i na Poznańskie z ograniczeniem honorowéj administracyi naczelników urzędowych. Zmieniło się to jednak znacznie podczas obrad. Administracya rozdzieloną została pomiędzy naczelników urzędowych i wydziały urzędowe, daléj atrybucye urzędów honorowych zostały znacznie powiększone a przez to władza wydziału powiatowego stała się donioślejszą. W czasie obrad nadchodziły z prowincyi poznańskiéj urzędowe i nieurzędowe doniesienia o obawie przed zmianą składu sejmiku powiatowego właśnie dla prowincyi poznańskiéj, bo głosy wirylne częściowo tylko reprezentowane przez wybory mogłyby łatwo wykluczyć zupełnie z powiatowego sejmiku wielkich właścicieli ziemskich. Z tego powodu widział się rząd zmuszonym nie rozciągać projektu na prowincyą poznańską a dla Izby deputowanych pozostała do rozstrzygnienia kwestya czy chce wziąć na siebie odpowiedzialność zaprowadzenia tego prawa i do prowincyi poznańskiéj w całości, lub téż z koniecznemi zmianami. Chodziło podówczas o zastanowienie się nad istotnie odmiennemi stósunkami w Poznańskiém, i dzisiaj jest również naszém zadaniem zastanowienie się bliższe w tym względzie. Nie moralna lub intelektualna nieudolność była przyczyną odmiennego traktowania prowincyi poznańskiéj pod względem prawodawczym, owszem mieszkańcy prowincyi poznańskiéj są właśnie uzdolnionymi do samorządu. Jeżeli tak się zbywa na materyale do dowodów, to znajduję go k[illegible] mej wielkiéj radości w sprawozdaniu pierwszego komunalnego urzędnika stolicy prowincyi. Sprawozdanie to przedstawia mieszkańców prowincyi poznańskiéj jako właśnie uzdolnionych do samorządu. P. Kohleis powiedział, a na co ja się chętnie piszę: „nasza właściwość jako mięszanéj narodowości, naturalna zazdrość pomiędzy Niemcami a Polakami wzmacnia rozum, ustala charakter i zaostrza zmysły." Przytoczę tu na dowód jak w Poznańskiém gotowe jest pole do samorządu, urządzenie istniejące w téj prowincyi. Przypomnicie sobie panowie, że właśnie wybór ziemskich przełożonych gmin u zachowawczego stronnictwa przeszłéj Izby deputowanych budził jak największe obawy, obawy, które rozciągnęły się aż do wprowadzenia w życie prawa. Wyżsi urzędnicy nawet, którym powierzono administracyą gmin wyrazili obawy, że przez wybór przełożonych gmin wiejskich łatwo nieudolni ludzie mogą być wybrani i przez to interesa gmin ucierpieć mogą. Panowie! w Poznańskiém istnieje wybór tych przełożonych gmin już od lat wielu, a dobrze poinformowane o stósunkach prowincyi osoby powiedziały mi, że nigdy nie miały sposobności ubolewać nad tym przywilejem i sołtysi prowincyi poznańskiéj tak dobrze spełniają swą powinność jak w innych prowincyach. To jest dowodem, że ludność wiejska prowincyi poznańskiéj jest tak dojrzałą jak w innych prowincyach. Pod tym więc względem nie można bynajmniéj zaczepiać rządowéj reformy; istnieją przecież w prowincyi poznańskiéj przeciwieństwa pochodzące już to z różnicy stanu, już to z historycznych reminiscencyi. Przeciwieństwa te wywierają swój wpływ na wszystkie stósunki. Nie można zaprzeczyć, że powierzanie donioślejszych atrybucyi urzędowych urzędnikom honorowym mieści w sobie pewne zastrzeżenia, bez których dobrodziejstwo to będzie raczéj niekorzyścią. Zastanawialiśmy się podówczas w Izbie deputowanych nad tém, czy istotnie potrzeba takich zastrzeżeń, i tak wtedy jak i dzisiaj zaprzeczono im. Chcąc w charakterze urzędnika honorowego sprawować funkcye z korzyścią i bezpieczeństwem dla państwa i gmin, do tego nie wystarcza posłuszeństwo prawom. Nie wątpię, że każdy tę — że tak powiem — objektywną wierność dla praw posiada, ale uważałbym za iluzyą przekonanie, że w prowincyi poznańskiéj panuje owe bezwzględne, wewnętrzne zamiłowanie interesów państwa, które jest konieczną podstawą urzędu honorowego. Tam tylko gdzie każdy czuje się tak powiązanym z całością, z istotą państwa, że każdą jego szkodę, każdą jego klęskę czy to wewnętrzną czy zewnętrzną uważa za własną i odczuwa ją we własném sercu, tam tylko można przeprowadzić samorząd w całéj jego konsekwencyi.

Dalszém przypuszczeniem jest to, że wszyscy będą mieli bezwzględne zaufanie do bezstronności osoby, któréj powierzony będzie urząd honorowy. Zaznaczam przedewszystkiém, iż nie wątpię, że niemiecki urzędnik honorowy z zupełną traktować będzie bezstronnością polskich mieszkańców, i przeciwnie; nie zaprzeczycie temu panowie jednak, że nie wszyscy tak myślą i wielu Niemców jak i wielu Polaków wątpi o tém zupełnie.

Przypuszczać więc należy, że przeciwieństwa leżące zewnątrz rzeczy saméj mogą być przeniesione i na pole administracyi państwowéj i połączone z funkcyami ztąd wypływającemi. W prowincyi bowiem, gdzie rólnictwo i stósunki kredytowe rozróżniane są wedle narodowości i traktowane osobno przez Niemców a osobno przez Polaków, w téj prowincyi iluzyą byłoby przypuszczać, że w rozleglejszych stósunkach komunalnych przeciwieństwa te wypływające z różnicy narodowości, usuniętémi zostaną. Jeżeli więc pod tym względem istnieją w prowincyi poznańskiéj stósunki, których więc [illegible] tego nie można wykluczać prowincyi [illegible] całéj reformy administracyjnéj; przy [illegible] dach powiedziano, że nie można tak w jednéj chwili uchwalić koniecznych zmian w ordynacyi dla prowincyi poznańskiéj. Panowie frakcyi polskiéj życzyli sobie podówczas rozciągnięcia ordynacyi powiatowéj i na W. Ks. Poznańskie, o ile możności bez zmian; oświadczyli przecież, że jeżeli zmiany są konieczne, to należy je u'owodnić! Nie było to podówczas możebném, po wszystkiem tém co poprzedziło, trzeba było wybierać pomiędzy przyjęciem ordynacyi powiatowéj bez żadnéj zmiany, albo téż pospieszném uchwaleniem zmian; z tego téż powodu zawieszono tymczasowo ordynacyą dla prowincyi poznańskiéj, aby w stósownym czasie przystąpić do reform w tym względzie. Zdaniem mém nie ma przewrotniejszéj zasady jak wykluczać prowincyą poznańską od nowéj reformy, prowadziłoby bowiem to do uwiecznienia istniejących przeciwieństw. Jeżeli prowincyi poznańskiéj nie odosobnimy i wciągniemy w rozwój całego państwa, wtedy można będzie zniszczyć owe przeciwieństwa i zużyć na korzyść państwa pobudzając do współzawodnictwa. Wykluczenie prowincyi poznańskiéj z ordynacyi powiatowéj odcięłoby tę prowincyą od całego prawodawczego rozwoju, bo ordynacya powiatowa jest jego podstawą. Ordynacyi prowincyonalnéj nie możnaby zaprowadzić w prowincyi poznań-

---

Hryhor Serdeczny.

POWIEŚĆ

przez

T. T. J. . .

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 287, 288, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 1, 2, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 11, 14 i 18)

Ciekaw kto może wiedzieć, jak młody Zborzeski [illegible]chował się w Motylnicy we względzie téj miłości, [illegible]tóra mu przeszkadzała milionowym zostać panem. [illegible] nie! Nie przedsiębiorąc postanowienia wyraźnego, [illegible]amierzał nie zaglądać do Hryhora chaty; chciał przez [illegible]ioskę rodzinną przemknąć się z zamkniętemi, że się [illegible]k wyrazimy, oczami. Nie wytrzymał jednak. W dzień [illegible]niówki, wieczorem, poszedł do dziada, mówiąc sobie:

— Powitam, o zdrowie zapytam, popatrzę i po[illegible]rócę... Nie zabawię, jak minut dziesięć... kwadrans [illegible]ajdłużéj.

Umyślnie téż wybrał moment taki, ażeby dłużéj [illegible]ie módz zabawić. Wybrał się przed samą kolacyą.

Serce mu biło tętnem przyspieszoném, gdy we [illegible]rota wkraczał; zatrzymał się, ażeby odnowić prakty[illegible]ę dawniejszą, oglądania sylwetki dziewczęcia przez [illegible]ienko.

Zatrzymał się i nie szedł daléj. We wrotach przy[illegible]ł go do miejsca widok jakiś niezwykły. Spodziewał [illegible] ujrzeć cieniów kilka znanych sobie, przesuwających [illegible] przed szybkami, oświeconemi blaskiem kagańca [illegible]pośród cieniów tych rozróżnić kształtną dziewczyny postać; zamiast kilku jednak widział tłum. Swietlicę po jednéj i po drugiéj stronie napełniali ludzie jacyś. Przypatrzywszy się lepiéj, rozpoznał w nich chłopów w czapkach i kożuchach. W głowie strzeliła mu myśl:

— Czy nie wesele to?... Iwasia albo i... jéj?...

Gdyby jednak wesele, byłaby muzyka; byłoby słychać śpiewy. Tu zaś ani muzyki, ani śpiewów; gwar tylko jakiś głuchy o słuch mu potrącał.

— Co to znaczy?...

Machinalnie postąpił kroków kilka i znajdował się już pod chatą prawie, kiedy z wnętrza jéj wyszły dwie postacie. Pan Michał w bok uskoczył i za węgłem się ukrył. Postacie zbliżyły się do niego. Poznał głos Iwasia.

— Co będziecie obchodzili!... — mówił parobek. Nie ma, dziad'ku, nikogo...

— Dowierzać nie można... — odparł mu głos jakiś nieznany, trochę chrypliwy. Z Lachami trzeba być ostrożnie... podczołga się psiawiara! niby wąż, ażeby tylko podglądać i podsłuchiwać, co naród robi i mówi... O! trzeba być z nimi ostrożnie...

Pan Michał do ściany przylgnął i dech w sobie zataił. Iwaś z towarzyszem przeszli mimo niego; nie spostrzegli go. Młody człowiek, gdy niebezpieczeństwo przeminęło, wymknął się z po za węgła, szybko puścił się do dworu i starał się wmówić w siebie, że nic nie widział i nic nie słyszał.

Nie zdołał atoli zamaskować się tak dobrze, ażeby matka i siostry, ciotka, a nawet ojciec i stryj nie dostrzegli na nim wzruszenia pewnego.

Zarzucono go pytaniami.

Pan Michał na zapytania odpowiadał żartami naciąganemi, za pomocą których i swoich uspokoił i uspokoił się sam, ale zewnętrznie tylko, nie mógł bowiem wyrzucić z duszy przekonania tego, że się coś knowa — że, może, teraz dopiéro niebezpieczeństwo jakie seryo zagraża tak szlachcie jak rodzinie jego. Nie mógł nie myśleć nad sposobami odwrócenia onego. Obraz téj, którą kochał, i obraz téj, która jego kochała, ulotniły się z wyobraźni jego. Myślał.

Cóż jednak wymyśleć mógł?

Ojcu powiedzieć — na to, ażeby usłyszeć z powtórzeniem wyrazy następujące: „Wolę, ażeby mnie chłopi zarznęli, niż żeby Moskale bronić mnie mieli!"

Szlachtę uwiadomić — na to, ażeby popłoch pomiędzy nią rzucić i bardziéj ją jeszcze niesposobną do samodzielnéj czynności jakiéj uczynić?

Położenie zarysowywało się krytycznie, tém bardziéj, że pan Michał z kilku niechcący podsłuchanych wyrazów ani znać nie mógł istoty niebezpieczeństwa, ani téż sądzić nie był w stanie o rozległości onego. A może to było nic. Może chłopi zeszli się na gawędkę do starego, zwierzali się i nie życzyli sobie, ażeby wynurzenia ich wzajemne odbywały się w obec świadków zbytecznych. W razie takim zaalarmowanie fałszywe byłoby śmiesznością. Nie pozostawało więc panu Michałowi nic innego jak milczeć i — i cóż jeszcze?

Nie oddalać się od rodziny, ażeby na wypadek, gdyby się co stać miało, los jéj podzielić...

Takie nasz pan Michał postanowienie powziął i pojechał z ojcem i stryjem do Kijowa.

Na drodze już winszował sobie, że postąpił tak a nie inaczéj. W Wasylkowie, gdzie na noclegu zebrało się towarzystwo liczne, dowiedział się z ust obywateli kilku, że szlachta powiadomioną jest o knowaniach chłopskich, nie wyjmując pana Jana, który wiedział nawet więcéj i dokładniéj aniżeli inni. Pokazało się, że powodem bałamuctwa stał się manifest carski, wzywający do opołczenia. Lud ukraiński wytłumaczył to sobie po swojemu, nazywając manifest ukazem i utrzymując, że popi i stanowi czytali mu nie to, co w ukazie napisano stoi.

— Chłopi moi — powiadał pan Jan noclegującym w Wasylkowie spółobywatelom — byli u mnie żądając, ażebym im prawdę odkrył...

— Czy był i Hryhor Serdeczny?... — pochwycił p. Michał.

— Był i on... — odparł pan Jan — no... wyłuszczyłem im rzecz całą i, zdaje się, odeszli zadowoleni... Działo się to nie dawniéj jak tydzień temu...

Michała uspokoiło to znacznie, chociaż nie zupełnie.

— Coś jednak nurtuje im po łbach... — odezwał się któryś z obywatelstwa.

— Tradycye kozacze... — odrzekł inny.

— Oj, tradycye to!... — wtrącił pan Marcin — lecz w postaci powłoki, okrywającéj aspiracye, których lud właściwie nazywać nie umie...

— Co za aspiracye?... — zareplikował jeden z poważniejszych. Jak czerń ciemna aspiracye mieć może?...

Pan Marcin odpowiedział na to śmiechem przez nos i westchnieniem.

Nazajutrz podróżni nasi stanęli w Kijowie i utonęli w téj masie obywatelstwa Podola, Wołynia i Ukrainy jako téż prowincyi zadnieprskich, jaka się rok rocznie na kontrakty zjeżdża w części dla załatwienia interesów, w części dla tego tylko, ażeby się otrzeć o ludzi. Hotele pełne, domy prywatne pozajmowane przez przyjezdnych. Kijów, drzemiący przez rok cały, wre życiem w pełni całéj; rozdzwania się koncertami śpiewaków i grajków zamorskich, roztwiera się dla teatrów i kuglarstw rozmaitych, rozkłada się wystawami towarów i dzieł sztuki, rozpasowuje się na rozkosze wszelakie, mające urok owoców zakazanych, słowem, zmienia się na tygodni kilka w miasto zachodnie, zażywane na sposób ukraiński. Szlachta rzuca pieniądze garściami pełnemi na fraszki i gorzéj jak na fraszki, hula, szumi, gra w karty — och! gra w karty — przez tydzień jeden, drugi, trzeci i powraca do domów... z [illegible] skórkami na trzewiki dla małżonek.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

skiéj zanim nie zaprowadzonoby tam wpierw ordynacyi powiatowéj. Daléj zwracam uwagę na ordynacyą drożną dla prowincyi poznańskiéj, któréj nie możnaby stósownie przeprowadzić bez zaprowadzenia uprzedniego ordynacyi powiatowéj.

Jeżeli istniejąca obecnie na tém polu niesprawiedliwość polega na dawnéj konstytucyi rólnéj, na dawnym braku wszechstronnéj komunikacyi, jeżeli z drugiéj strony uzupełnienie téj konstytucyi rólnéj, polityczna emancypacya może tylko za pomocą ordynacyi powiatowéj być przeprowadzoną, to zmiana prawodastwa drożnego wymaga za warunek ordynacyi powiatowéj. Wypływa to z saméj natury rzeczy. Bo jeżeli dotąd ludność wiejska w interesie miast i wielkich posiadłości ziemskich pociąganą była do budowy dróg jako rzeczywistéj pańszczyzny, to byłoby to równie niesprawiedliwém, gdybyśmy w interesie saméj zmiany rzecz tę chcieli wziąć odwrotnie. Zdaniem mém służą drogi wedle różnych kategoryi różnym interesom. Droga należąca tylko do jednéj gminy lub jego dominium, powinna być przez nie wspólnie utrzymywaną; droga służąca więcéj jak jednéj gminie, większemu obwodowi w ogóle i łącząca jeden obwód z drugim, powinna być utrzymywaną przez ten większy obwód, powiat lub prowincyą. Postęp ten na drodze prawodawstwa drożnego jest niemożebnym bez utworzenia związków obwodowych. Wziąwszy na uwagę idealniejszą stronę prawodawstwa, dochodzimy na polu prawodawstwa wychowawczego do tego samego rezultatu. Jeżeli chodzi o szkółkę wiejską lub wyższy zakład naukowy a nawet uniwersytet, to do równego udziału powołane są tak gmina, jak powiat i prowincya. Gdyby inaczéj, przeciwnie być miało i prowincyą poznańską od całego rozwoju ojczystego prawodawstwa wykluczono, to należało zaraz w pierwszéj chwili skoro stósunki przeszkadzające wprowadzeniu ordynacyi usuniętemi zostały, takową w prowincyi poznańskiéj zaprowadzić.

Wnioskodawcy sądzili, że obecnie nadeszła ta chwila, tym więcéj, że przez uchwalone w ostatniéj kadencyi prawo o prowincyonalnych funduszach zapewnioném zostało przeprowadzenie ordynacyi powiatowéj i pod finansowym względem. Mając odpowiedzieć na pytanie w jaki sposób należy rozciągnąć ordynacyą powiatową i na prowincyą poznańską, trzeba nam było zastanowić się nad wyrażonemi w § 182 ewentualnościami; wedle tego paragrafu mogła ordynacya powiatowa zaprowadzoną być cała w pewnych częściach prowincyi przez organa korony lub tylko w pewnéj części. Odrzuciliśmy tę drogę, bo nie było naszym zamiarem rozdarcie prowincyi, jak to przedtém zamierzała zaproponowana linia demarkacyjna w Poznańskiém ku celom prawodawczym; prowincya bowiem nie tak z powodu wspólnych zewnętrznych rzeczy, jak raczej całego swego historycznego ukształtowania powinna być jednolitym żyjącym członkiem państwa.

Przez takie rozdarcie prowincyi zniszczonemby zostało owo życiei tak zwane niemieckie powiaty stałyby się więcéj niemieckiemi, ale i polskie stałyby się więcéj polskiemi, czego sobie najmniéj życzymy. Tym sposobem zwiększyłby się antagonizm narodowy podczas gdy pewna część prowincyi byłaby systematycznie upośledzoną; godzę się z owym deputowanym z Poznańskiego, który mi powiedział: „o każdéj propozycyi można mówić jeżeli takowa dotyczy prowincyi poznańskiéj jako całości.“ Tak jak nie można doradzać zaprowadzenia ordynacyi powiatowéj w pewnych częściach prowincyi, tak samo nie można doradzać zaprowadzenia jéj w pewnych częściach. Albo części te byłyby podrzędnego rodzaju — wtedy nie miałaby rzecz wartości; albo chodziłoby o części powiązane myślą zasadniczą — w takim razie byłoby to prawodawczym nonsensem; takie bowiem prawo jest organiczną całością, nie dającą się mechanicznie rozdzielić. Trzeba było szukać przepisów, któreby w obec odmiennych stósunków były niejako przedmurzem owych przeciwieństw i pozwalały na ich istnienie obok siebie. W skutek tych odmiennych stósunków powstały i odmienne prawne przepisy. Pozwólcie mi panowie przytoczyć pokrótce zasadnicze odmiany, szczegóły opuszczę obecnie tym więcéj, że proszę panów, abyście cały projekt osobnéj przekazali komisyi z 21 złożonéj członków, komisyi, która zajmie się szczegółami. Pomiędzy zmianami chodzi mianowicie o instytucyą, któraby zastąpiła urzędy honorowe. W tym względzie dwie mamy drogi: po pierwsze wiązać nam się trzeba z istniejącemi już u nas prawami, powtóre obejrzeć nam się należy za inną mającą już samorząd prowincyą, a któréj instytucye możnaby zużyć dla prowincyi poznańskiéj. Dwie te drogi doprowadziły do przyjęcia administracyi wedle policyjnych dystryktów i nadania jéj kształtu zbliżającego się do hanowerskiéj konstytucyi urzędów. Kształt ten nadać można przedewszystkiém za pomocą wydziału urzędowego. Instytucya ta może być mało lub wiele znaczącą, w małych okręgach obok własnych reprezentacyi gminnych będzie prawie zbyteczną, łącząca zaś dominium z gminą lub w większych okręgach będzie bardzo korzystną. W Poznańskiém wydział urzędowy składać się będzie z 25 członków na sposób hanowerskich dystryktów i będzie miał doniosłą działalność. Zwrócono wprawdzie na to uwagę, że do przeprowadzenia jednolitego téj instytucyi zbywa na osobistéj kwalifikacyi naczelników urzędowych. Przeciwnie z wielu stron zaręczają, że wielki brak osobistéj kwalifikacyi zarzucany przedtém słusznie przełożonym dystryktów, zniknął w ostatnim czasie, że rząd postarał się o lepsze siły i że obecnie jest wielka liczba bardzo godnych przełożonych dystryktowych, szanowanych tak przez Niemców jak i Polaków, a ludność wiejska ma do nich wielkie zaufanie. Gdybym miał obecnie personał równie ukwalifikowany jak hanowerscy wyżsi urzędnicy, zgodziłbym się nań z panami.

Lecz temu właśnie przeszkadza brak takich osób. Jeśliśmy powiedzieli w prawie, że należy zastrzedz postanowienia co do kwalifikacyi ordynacyi urzędów, toć spodziewamy się, my właśnie, że będziemy mogli wkrótce stanowczo określić jaką być powinna owa wyższa kwalifikacya. W projekcie przyjęliśmy najzupełniéj system ordynacyi powiatowéj, która o tyle jest dla miast istotném polepszeniem, iż kombinuje głosy sejmiku powiatowego według liczby ludności w pojedyńczych miastach i składa w ręce większych miast szersze w obec dawniejszego prawo głosowania, podczas gdy mniejsze miasta otrzymują jedynie głos zbiorowy. Co się tyczy gmin wiejskich, to należy mi tylko powtórzyć, że ludność wiejska w Poznańskiém nie stoi niżéj niż ludność innych prowincyi. Jeśliśmy dzięki naszemu ustawodawstwu rólnemu zerwali z ludności wiejskiéj w Poznańskiém krępujące ją pęta i obdarzyli ekonomiczną wolnością, toć musimy także nie odmawiać jéj prawa do współdziałania w sprawach komunalnych, któremi właśnie zajmuje się ordynacya powiatowa. Większe posiadłości staraliśmy się w ten sposób zasłonić przed niemiecką lub polską większością, żeśmy właścicielom większych posiadłości polecili wybierać swych posłów, nie jak to się dzieje w innych prowincyach zbiorowo, lecz ustanawiając mniejsze oddziały, w których uwydatniły się mniejszości. Obecnie atoli zarzucono nam, że ograniczenie grup nie użycza potrzebnéj rękojmi dla obrony interesów polskiéj mniejszości, gdyż w tym razie ma miejsce takie grupowanie, które zmienia w ogóle stósunek większości do mniejszości. Wnioskodawcy domagają się przeto obrony mniejszości; każda inna interpretacya środków zaradczych byłaby przeciw duchowi ustawy. Nadzór wydziału powiatowego, który może z zachowaniem pewnych form prawnych zanieść zażalenie, jest owym murem przeciw samowoli; drugą obronę ma dać trybunał administracyjny. Innego środka obrony nie zdołaliśmy wyszukać. Inne przekształcenie odnosi się do wydziału powiatowego, które wywoła niezawodnie żywą opozycyą. Projekt rządowy ordynacyi powiatowéj orzeka stanowczo, że takowy składać się ma z 3 członków obranych przez sejmik powiatowy i 3 naczelników urzędowych i burmistrzów. Późniéj rozciągnięto zasadę wyboru wszystkich sześciu członków. Zasady téj nie zastósowaliśmy zupełnie do prowincyi poznańskiéj, gdyż w obec prądów w Poznańskiém nie podobna się zapewnić, że wszyscy obywatele z równém oddaniem się zechcą poświęcić się dobru państwa. Dla tego to zmodyfikowaliśmy w interesie obu stron wybór o tyle, że prawo mianowania przysłuża koronie. Ależ i tu baczyliśmy na to, aby każdy żywioł był należycie reprezentowanym.

Jesteśmy przekonani, że mimo pewnych zboczeń, osiągniętym zostanie za pomocą projektu wielki postęp na polu samoistnéj akcyi w sprawach publicznych. Należało nam wziąść na uwagę kwestye, czy obecne stósunki pozwalają na zaprowadzenie w Poznańskiém podobnego prawa. W téj mierze nie mogłem w zmianach sytuacyi dopatrzyć się najlżejszego powodu, który zdołałby mię powstrzymać od wprowadzenia téj reformy. Gdyż jeśli miejsce antytez narodowych zajęły wyznaniowe, toć okoliczność ta może zniewolić mnie tylko, aby przystąpić do zaprowadzenia pożądanego ustawodawstwa. Jeśli bowiem polscy i niemieccy katolicy szli ręka w rękę do urny wyborczéj, toć muszę sobie w tym razie powiedzieć, że gasną tam przeciwieństwa narodowe. Nasi ziomkowie w Poznańskiém różnią się obecnie w sprawach wewnętrznych, a kierunek ten wzmocni się coraz bardziéj z biegiem politycznego rozwoju. Im więcéj przeto będziemy się starali, wewnętrzne te sprawy przenieść na pole spraw wspólnych, im pilniéj dążyć będziemy, aby stworzyć w zakresie wewnętrznego ustroju państwowego wspólne działy, tém większe będą szanse, że rozdział o którym mowa inny przybierze kierunek. O ile trudnémby było komuś w téj Izbie — pozbawiać prowincyi nadreńskiéj ordynacyi powiatowéj z tego jedynie tytułu, iż tamże uwydatnia się nader jaskrawo ów spór, o jakim wspomniałem, o tyle niepodobna mi z tego samego powodu odmawiać ordynacyi dla prowincyi poznańskiéj.

Panowie, idę jeszcze daléj. Jeśli stanowczo i niezmiennie jestem przekonanym o sprawiedliwości i zwycięstwie reprezentowanéj przezemnie sprawy, jeśli pochwalam najsurowsze środki, mające na celu zapewnienie na drodze restrykcyi poszanowania obowiązującym ustawom, środki nawet prowizoryczne prawodawcze zmierzające do wzmocnienia rządu w jego organach centralnych dla uregulowania prawa między państwem a kościołem, toć to wszystko nie wyklucza, abym nie miał powiedzieć, że restrykcye same przez się nigdy jeszcze nie rozwiązały w dziejach narodów wyrosłych na ich gruncie przeciwieństw. Podobnego rozwiązania spodziewać się tylko mogę od pozytywnego, produktywnego i twórczego poczucia kraju dla postępu prawodawstwa w rzeczonym kierunku. Właśnie im więcéj popychać będziemy ludność poznańską na podobną drogę, tym wyraźniéj występować będziemy przeciw owemu nieprzyjaznemu państwu ruchowi. Nie nazywajcie podobnego zapatrywania się na rzeczy idealném. Mniemam, że właśnie w ważnych kierunkach ustawodawstwa podobne idealne zapatrywanie jest potrzebném i że wszelki kierunek ustawodawstwa winien się mierzyć wielkiemi idealnemi kierunkami zbiorowego życia narodów. Te to są względy panowie, które nas zniewoliły, aby przemówić za udzieleniem Poznańskiemu reformy, gdyż i tam radzibyśmy zorganizować ku usługom państwa zbiorowe siły ludu całego. Ponieważ sprawa ta wydała nam się z owego wyższego stanowiska nadzwyczaj ważną, sądziliśmy że nie wolno nam zwlekać ani minuty i zaapelowaliśmy dla tego panowie do inicyatywy Izby deputowanych. Prosimy was, by odpowiedź na tę apelacyą była pomyślną. (Żywe oklaski.)

Deputowany Tempelhoff: Jedynym jestem deputowanym z prowincyi poznańskiéj nie popierającym projektu. Projekt ten widzi mi się właśnie przeciwnym wszelkiemu samorządowi. Jeżeli, jak to dep. Lasker wczoraj oświadczył, zrobiono już z ordynacyą powiatową korzystne doświadczenia, to tym więcéj nie należałoby jéj tak zmieniać, jak to przedłożone prawo zamierza. Sądzę, że o doświadczeniach w ogóle nie można jeszcze mówić, bo zaledwo wyszukano koniecznych do ordynacyi urzędników. Jeżeli zaś zrobiono już korzystne doświadczenia, to nikt więcéj nie może się z tego cieszyć jak konserwatyści, którzy gdy ordynacya stała się już prawem, chętnie się jéj poddają i starają się o wprowadzenie jéj w życie. Obecnie nie należałoby myśleć o zmianie tak ważnego prawa. Tak wiele mówiono o narodowym antagonizmie, że muszę się bliżéj nad nim rozwieść. Dopóki żyliśmy pod absolutnymi królami, nie było znać tego antagonizmu, zatrudnieni bowiem byliśmy bardzo materyalnemi interesami. Konstytucya powołała wszystkich obywateli do politycznéj działalności. Że zaś Polacy nigdy nie porzucili nadziei powrotu do narodowéj samodzielności, było to przyczyną narodowéj ich odrębności. Do tego przyłączyły się w najnowszym czasie zatargi religijne, które w żadnéj prowincyi nie doszły do tych rozmiarów, co w Poznańskiém, gdzie stykają się z sobą narodowe i wyznaniowe różnice. Czy prowincya taka zdolną jest do ujęcia samorządu, wątpię; przecież przedłożony projekt nie daje wcale samorządu; tam właśnie, gdzie samorząd ma najwięcéj działać, podcinają żywot jego już w samym projekcie. Sługę policyjnego zależnym robi projekt od przełożonych władz państwa, daje mu pięknie brzmiący tytuł „naczelnika urzędu“ (Amtsvorsteher), robi go przełożonym wszystkich wolno wybranych urzędników i właścicieli ziemskich, słowem nadaje mu mnóstwo praw przysługujących tylko urzędnikowi honorowemu. Coś podobnego musi osłabić powagę wielkich właścicieli ziemskich a zwłaszcza w obecnych czasach, w których ruch socyalny coraz niebezpieczniejszym się staje. Gdy treść prawa całego rozważam, najwięcéj uderza mnie wielkie niezaufanie do wielkich ziemskich posiadłości, które w pewnych okolicach może być uzasadnioném, jest przecież najlepszym dowodem, że zawcześnie jeszcze zaprowadzać w prowincyi poznańskiéj ordynacyą powiatową. Zaczekajmy na lepsze czasy, bo spodziewaćsię należy, że narodowy antagonizm obecnie w szerszych rozmiarach jak zwykle, ułoży się wreszcie, a wtedy przystąpimy do reformy a nie dziś, w czasach rozbudzonych namiętności.

Deputowany Witt: Dziwne robi na mnie wrażenie, że właśnie poprzedni mówca chce reprezentować liberalne interesa prow. poznańskiéj. Widzę, że przyjaciele moi polskiéj narodowości coraz bardziéj posuwają się ku drugiéj stronie Izby i głosują coraz więcéj za zachowawczemi poprawkami. Jeżeli ktoś nie chce się zrzec przywiléjów przywiązanych do wielkich posiadłości ziemskich, to pojmuję, że nie głosuje za projektem. W takim razie proszę tych tam panów (Polaków), aby oświadczyli, że dla tego głosują przeciw projektowi, bo nie chcą chłopom i mieszkańcom miast wymierzyć należnéj im sprawiedliwości. Nie zaprzeczycie panowie, że przedłożony projekt wielki znamionuje postęp, a mianowicie, jeżeli porównacie go z istniejącemi obecnie stósunkami. — Staraliśmy się we wszystkich kierunkach uwzględnić istniejące stósunki. Twierdzenie preopinanta, że konstytucya dystryktowa jest w naszéj prowincyi nie taką jak gdzieindziéj, jest fałszywém. U nas nie kieruje policyą wielki właściciel ziemski i dla tego nie ustąpimy w niczém, jeżeli administracyą policyjną pozostawimy tym samym władzom. W okręgach mięszanych narodowości nie byłoby to na rękę chłopom i właścicielom ziemskim niemieckim, gdyby rządzeni byli przez polskich naczelników urzędowych i odwrotnie. Nie jestem bynajmniéj za zupełnie nowym stanem rzeczy, ale istniejący chciałbym utrwalić. Na czémżeż polegają korzyści projektu? Dotąd był król. komisarz dystryktowy jedynym organem radzcy ziemiańskiego, podczas gdy obecnie dodanym będzie temu król. urzędnikowi wydział złożony z właścicieli większych posiadłości i chłopów. Z tém nawet, co preopinant powiedział o składzie sejmiku powiatowego i wyborze wielkich właścicieli ziemskich, — nie jest tak źle. Istnieje już u chłopskich właścieli podział wedle grup, które razem wybierają jednego deputowanego na sejmik powiatowy. — Wreszcie i pod tym względem mogę się powołać na wywody dr. Friedenthala. Projekt zawiera w sobie wielki postęp co do składu wydziału powiatowego. Jeżeli więc, panowie, uwzględnicie faktyczne stósunki jak i zdanie rządu i głosy z prowincyi, to będziecie popierali nas tym więcéj, że obecny stan prowincyi jest zupełnie nie do zniesienia. Wykluczeni jesteśmy z machiny prawodawczéj państwa i upośledzani na każdym kroku, tak jak to szczegółowo rozwiódł się już nad tém dr. Friedenthal.

Poseł Wierzbiński: Spodziewałem się, że poseł p. Friedenthal w odpowiedni odezwie się sposób o stósunkach Polaków w W. Ks. Poznańskiém jako téż szczerzéj o powodach, jakie wywołały projekt ten do prawa. Jeżeli sam p. minister dawniéj twierdził, że musimy się stać pierw Prusakami a następnie Niemcami, zanim u nas ordynacya powiatowa zaprowadzoną byćby mogła, że przeto nie jesteśmy dość dojrzałymi, przyjmuję otwarte to oświadczenie; w wywodach zaś posła pana Friedenthal widzę tylko polityczną obłudę, wylewającą łzy krokodylowe nad stósunkami polskiemi naszéj prowincyi i przeglądającą przez każdy paragraf projektu. Panowie! Lubo nie zapoznajemy tendencyi, jaka widoczną jest w wykluczeniu W. Ks. Poznańskiego z zaprowadzenia ordynacyi powiatowéj, dążącéj do zadośćuczynienia szczegółowemu, politycznemu i narodowemu charakterowi téj prowincyi, cenimy jednak z drugiéj strony dostatecznie korzyści samorządu, abyśmy się bez wszystkiego zrzec mieli téj reformy. Zadną jednak miarą zgodzić się nie możemy z tym projektem, w którym aż nadto jasno widzimy tendencyą, aby żywiół polski kosztem słuszności był wszędzie w mniejszości. Tendencyą tę usunięcia żywiołu polskiego obok największego rozwinięcia biurokratycznych prerogatyw widzicie najwyraźniéj w paragrafach dotyczących wydziału powiatowego. Z tego przekonać się możecie, jakiego ducha utworem cały ten projekt, jakie polityczne i moralne żywioły przyczyniły się do jego podpisania. Tendencyi więc téj zapoznawać nie podobna i że projekt nie jest przedmiotowym, przyznał mi także szanowny Hundt von Hafften. P. Wittowi żadną miarą przyznać nie mogę, aby był tu uprawniony do reprezentowania polskich interesów, jak to oświadczył przy dawniejszéj sposobności. My Polacy chcemy także ordynacyi powiatowéj ale nie takiéj, jaką nam ofiarujecie, bo nie obejmuje ani śladu samorządu, lecz rzeczywiście liberalnéj.

Deputowany Nolte: Przedłożony projekt nie jest germanizacyjnym środkiem, ale zredagowanym jest z jak największą objektywnością. Jeżeli zrobiono w nim niektóre zmiany, to uzasadnione są takowe właściwościami prowincyi poznańskiéj. W kraju, gdzie dwie narodowości stoją nieprzyjaźnie przeciw sobie nie może być i korzystnego samorządu, a przynajmniéj jeżeli organa jéj wychodzą li tylko z wyborów. Każde stronnictwo miałoby przedewszystkiem interes narodowy na względzie zaniedbywałoby interes samorządu. Z tego więc powodu odstąpiono w pewnych przypadkach od zasady wyboru i przyjęto nominacye przez państwo.

Poseł Magdziński przypomina nadane przez Fryderyka Wilhelma III, którego świat nazywa Sprawiedliwym a którego doradzcami byli mężowie jak Stein i Hardenberg, międzynarodowe gwarancye, z któremi źle harmoniuje polityka inicyowana od niedawnego czasu w obec Polaków. Wypływem polityki téj jest i projekt niniejszy, którego zgoła przyjąć nie podobna, o ileby przez nominacyą ze strony państwa naczelników urzędu zaprowadzał stały policyjny stan oblężenia w całéj prowincyi.

Po tém przemówieniu deputowanego Magdzińskiego zamknięto dyskusyą. Do osobistéj wzmianki odpowiedział dr. Friedenthal posłowi Wierzbińskiemu, że na wszystkie jego osobiste zaczepki a mianowicie zarzut politycznéj obłudy odpowie mu na posiedzeniu komisyi.

Nadto zabrał jeszcze głos wnioskodawca Hundt von Hafften i w te przemówił słowa:

Deputowany Hundt von Hafften: Panowie! Nie byłbym czuł się powołanym do przemówienia z tego tu miejsca, gdyby nie chodziło o dopełnienie obowiązku, obowiązku w obec prowincyi, która tak co do wewnętrznéj jak i zewnętrznéj naszéj administracyi jest pod każdym względem zaniedbaną. Upośledzaną jest prowincya poznańska przez ministerstwo spraw zewnętrznych, o którém wiemy, że zwykle działa bardzo energicznie, upośledzaną jest co do zamknięcia granicy od wschodu. Upośledzaną jest przez ministerstwo handlu, które obecnie nową linią, pierwszą koléj państwową jaką mamy mieć w prowincyi poznańskiéj, chce poprowadzić **od wsi.** Upośledzaną jest przez ministerstwo rólnictwa, które czysto rólniczéj prowincyi nie pozwala założyć technicznych instytucyi koniecznych do jéj rozwoju; upośledzaną jest przez ministerstwo spraw wewnętrznych wstrzymujące nam, nie wiem pod jakim naciskiem, ordynacyą powiatową.

Panowi! Jeżeli prawdą jest, że ordynacya powiatowa znamionuje jak największy postęp, jaki wewnętrzna nasza administracya zrobiła od lat 60, jeżeli prawdą jest, że nie sprawdziły się obawy jakie miano w obec ordynacyi powiatowéj, a mianowicie, że pewne stronnictwo mogłoby tym sposobem wziąć górę nad drugiém, że ordynacya powiatowa jest prawem stronniczém, że przez nią ukróconą zostanie władza radzców ziemiańskich; jeżeli wreszcie prawdą jest, że wszystkie nowe prawa, ordynacya prowincyonalna, gminna, prawo o księgach cywilnych, należy związać z ordynacyą powiatową, w takim razie wstrzymanie ordynacyi powiatowéj dla prowincyi poznańskiéj będzie wielką niesprawiedliwością. Pocieszają nas i powiadają tak jak p. Tempelhoff, abyśmy czekali, aż ordynacya powiatowa okaże się w starych prowincyach korzystną. Tak, panowie, długoż mamy czekać? Na polu ekonomicznem jest czekanie bardzo nieprzyjemną rzeczą. Powiedziano nam daléj: otrzymacie późniéj prawo po kawałku lub w pewnych tylko częściach prowincyi, ma być ono zaprowadzoném i u was skoro zebrane będą doświadczenia w innych prowincyach. Wyjaśnił to już wam wnioskodawca p. dr. Friedenthal, że rozdzierać organiczne prawo i zaprowadzać je tylko częściowo, jest to to samo, co zniszczyć całe prawo.

Na czémże polegają przecież powody przytoczone przeciw ordynacyi powiatowéj? Powiadają, że nie można zaprowadzić w prowincyi poznańskiéj ordynacyi powiatowéj z powodu Polaków, z powodu wewnętrznéj niezgody, z powodu, że nie ma tam naturalnych, potrzebnych ku temu warunków. Tak, panowie, naturalnie, że niedostaje najgłówniejszego warunku to jest, zaprowadzenia niemieckiego języka jako języka urzędowego! (Protesty ze strony Polaków).

Tak, panowie, spodziewałem się tego protestu; jakżeż przecie zachowywali się Polacy podczas krótkiego bezkrólewia, przy utworzeniu Księstwa Warszawskiego? Zaraz zaprowadzili polski język jako jedyny język urzędowy i w niemieckich powiatach a nawet najwięcéj niemieckim powiatom nakazywali własnych sprowadzać tłumaczy.

Wracam do powodu, że nie można zaprowadzić ordynacyi powiatowéj w prowincyi poznańskiéj z powodu Polaków. Panowie! Jeżeli język niemiecki jest językiem urzędowym, to jakżeż mogą Polacy rozwinąć polityczne agitacye w wydziałach powiatowych i sejmikach w języku niemieckim? Powiadają nam na to: wybiorą do wydziału powiatowego samych tylko Polaków; Polacy nie uszanują niemieckiéj mniejszości, **bo nie mają tak jak wszystkie ludy słowiańskie prawdziwego poczucia sprawiedliwości,** (Smiech ze strony Polaków.)

Panowie! Nie sądźcie, abym był bezwzględnym przeciwnikiem Polaków; poznałem ich i nauczyłem się szanować ich. Nie znajduję się na stanowisku pewnego deputowanego, który oświadczył swego czasu: „Niechaj mi uschnie raczéj ręka zanim ją podam Polakowi.“ Niższe warstwy polskiego społeczeństwa charakteryzują się pewną bezpretensyonalnością i przyzwoitością, wyższe postępowaniem pełném dystynkcyi. Polacy posiadają — nauczyłem się cenić to w nich pracując z nimi razem — żywy dar spostrzegania, oryentują się dobrze i posiadają wielki talent organizacyjny. (Wesołość na lewicy.)

Tak, panowie, są to przymioty dające się dobrze zużyć przy samorządzie! Jestem tylko pod pewnym względem przeciwnikiem Polaków i wprawdzie tych Polaków, którzy pracują nad odbudowaniem Polski. Przeciw tym musi prawo postawić pewien mur obronny, jeżeli chodzi o samorząd i prowincyonalną autonomią. Sam Napoleon I gdy Narbonne w roku 1811 pisał, aby pomiędzy Rosyą a Prusami odbudował na nowo samodzielną Polskę, nie chciał nic wiedzieć o tak zwanéj autonomii Polaków i odpowiedział:

„Moi, j'aime les Polonais sur le champ de bataille c'est une vaillante race, mais quant à leurs assambleés déliberantes, leur „liberum veto“, leurs dietes à cheval je n'en veux rien du tout! Non, mon cher Narbonne, je ne veux de la Pologne que comme une force disciplinée pour meubler le champ de bataille.“ Znany książę de Linge powiada o nich:

„les Polonais sont capables de tout, mais bon à rien.“

(Głosy: Prosimy o tłumaczenie.)

Mierosławski — Polak (mówca zwraca się do Polaków), żalił się na Polaków oświadczając: „Polska domaga się bytu, ale nie ma odwagi do bytu, bo nie wie jak ma istnieć.“

Panowie! Pierwszą naszą myślą było, albo raczéj pierwotną moją myślą, zaprowadzić ordynacyą powiatową sans phrase w prowincyi poznańskiéj — dla Polaków przecież zamieścić paragraf téj treści: „Wydziały powiatowe i sejmiki powiatowe trudniące się kwestyami nie godzącemi się z rozwojem rólnictwa, spokojem i bezpieczeństwem prowincyi, mogą być rozwiązane przez naczelnego prezesa. W obudwóch przypadkach objąłby w takim razie radzca ziemiański wraz z wydziałem powiatowym złożonym z 6 członków zamianowanych przez rząd, administracyą powiatu.“

Sądzę, że paragraf ten byłby zupełnie wystarczył, bo powiedziałem sobie, że im więcéj zmodyfikujemy ordynacyą powiatową, tém niedostępniejszą ją czynimy nawet dla samych Polaków, a potém natrafilibyśmy na wielki opór liberalnego stronnictwa Izby. Cóż to nam pomoże, jeżeli sam jestem śmiały, a rząd oświadczy: sans phrase nie zaprowadzam ordynacyi powiatowéj z jednym paragrafem koniecznym z powodu istniejącego w prowincyi wewnętrznego zatargu. Przyznaję, że ordynacya powiatowa nie jest czystém prawem ekonomicznem, jest przecież przeważnie prawem ekonomicznem i właśnie celem odwrócenia uwagi od religijnych i narodowych zatargów a zwrócenia jéj na neutralne pole, gdzie wyrównywają się i godzą przeciwieństwa; do tego jest właśnie najwięcéj stósowną ordynacya powiatowa. Zatarg ten sprowadzono do katolickiego kościoła, i tutaj jako mieszkaniec prowincyi mogę wypowiedzieć stanowisko me do katolickiego kościoła. Nie jestem przeciwnikiem katolickiego kościoła, niechaj każdy szuka sam swego zbawienia! Jestem bezwzględnym sprzymierzeńcem równouprawnienia obu dwóch wyznań, ale przeciwnikiem jestem łączenia powszechności z katolicyzmem, co niemieckim katolikom najgłębsze zadaje rany, co łączy się z czarnym lub czerwonym internacyonałem i kwestyonuje ekonomiczny rozwój naszéj prowincyi. Zawieść lud na lepsze drogi jest zamiarem ordynacyi powiatowéj. Ordynacya powiatowa równa się, powiedziałbym, ogólnéj służbie wojskowéj mobilizującéj siły całego powiatu. Do Izby nadchodzą codziennie petycye z prowincyi poznańskiéj

ajwięcéj od małych właścicieli ziemskich, proszące c prowadzenie ordynacyi powiatowéj.

Przychodzę teraz do trzeciego punktu: prowincya oznańska nie po-iada potrzebnych ku temu warunów. Tak, panowie, czemuż zaniedbano tak zaraz z óry prowincyą poznańską? Wielkie pytanie czy ine prowincye nie wrócą się jeszcze do owéj instytucyi, tórą posiadamy już od lat 30, do instytucyi komisay dystryktowych. Postawienie naczelnika urzędoweo pod władzę sędziego powiatowego doprowadzi do go, że urzędnicy powiatowi jako urzędnicy cywilni ć się będą urzędów honorowych.

Panowie! Wracając do projektu podpisanego przez szystkich niemieckich deputowanych z wyjątkiem p. empelhoffa, przyznać trzeba, że projekt tak Polaków k i Niemców porówno traktuje, ale całą władzę przewa na rząd. Pozostawia on rządowi obronę Niemów i stósownie do zachowania się Polaków wpływ h albo wzmacnia albo osłabia. Muszę nadmienić zytém, że wnioskodawca zalecił mi podnieść: że uorzenie wydziału powiatowego jako biurokratycznéj stytucyi nie miało prawo na celu i tylko przez rząd wydziału powiatowego powołani członkowie mają leżeć albo do wielkich właścicieli ziemskich, albo związku wyborczego właścicieli ziemskich jak i min miejskich. Panowie! Jeżeli całą władzę odday w ręce rządu, to przedewszystkiém potrzebaby w ec prowincyi ciągłości w zapatrywaniach rządu a e abyśmy co 5 lat żalili się na zmianę wszystkich jwyższych urzędników prowincyi. W ostatnich lach dostaliśmy nowego naczelnego prezesa, nowego iceprezydenta rejencyi i 14 nowych radzców resp. esorów rejencyjnych. Przy takiéj zmianie osobistoi nie możebną jest jednolitość w zapatrywaniach ądu. Panowie! Potrzeba nam stałéj podstawy i ergii w działaniu, nie szukania sympatyi u Polaków i unikania ich antipatyi, nie podeszłego w wieku, e silnego moralnie i fizycznie naczelnego prezesa. ie podobieństwem jest pracować daléj z starą ordycyą powiatową w Poznańskiém! Czyż w staréj ornacyi powiatowéj jest jaka obrona dla mniejszości? k jak w dawnym sejmie polskim może jeden jedy- właściciel ziemski z pełnomocnictwem w ręku zayć liberum veto, rozstrzygać o uchwałach całego miku powiatowego i rozporządzać majątkiem powiatak jak mu się podoba; w półtory godziny mogą ć tym sposobem wszystkie najważniejsze kwestye wiatu usunięte a podatki i długi mnożą się rok roie. Już i zaprowadzenie publicznego nadzoru byy doniosłą korzyścią ordynacyi powiatowéj.

Panowie! Założyłem sobie wyrazić się jak najcéj i nie chciałbym nadużywać waszéj cierpliwości, szę was tylko, rozpatrzcie się jak najpilniéj w procie, osądźcie, czy justicia distributiva róe światło rzuca na wszystkie strony, ale ratujcie nas naszego ekonomicznego odosobnienia i naszéj ekonoznéj niedoli. Panowie! Nie obchódźcie się z tą kną, zdolną i wykształconą prowincyą jak z chorym onkiem całości, około którego pełno rad lekarskich, biających tylko jego organizm, ale przyłączcie tę lną prowincyą do zdrowego organizmu niemieckie państwa.

Minister spraw wewnętrznych hr. Eulenburg: ąd nie ma powodu sprzeciwić się obradom projezamierzającego przelać instytucye mające niebawem wiązywać stare prowincyee i na prowincyą poznań. Rząd wątpi o stósowności i wykonalności wielu agrafów projektu, ale gotów jest do bliższego rozrzenia się w łonie komisyi. Z tego też powodu esłał rząd projekt nie tylko władzom prowincyonalm do zdania o nim opinii, ale nadto zasięgnął statycznych informacyi odnoszących się do przeprowaia projektu.

Deputowany Wehr: Posłowi Tempelhoff nie poa się ordynacya powiatowa dla prowincyi poznańj, bo cios ostateczny zadaje przywilejom wielkich ścicieli ziemskich; polskim deputowanym nie podosię zaś dla tego, że jest podobno za mało liberalną. li panowie ci mają bodaj prawo powoływania na j sięgający ich liberalizm, bo nie przybyli tu jako ezentanci politycznych programów, ale mandaty zawdzięczają tylko klerykalnéj agitacyi.

Na tém ukończono obrady i cały projekt przekao komisyi złożonéj z 21 członków.

AUSTRYA I WĘGRY.

* **Wiedeń**, 21 stycznia. Nie potrzebujemy doać, że w chwili obecnéj uwaga dzienników wiedeńh skierowana jedynie na projekta wyznaniowe, edłożone zebranéj w dniu dzisiejszym Radzie pań. Projekta te znane już w głównych zary. Najważniejszym z nich jest bezwątpienia projekt ustawy, z pomocą którego nowe nakreślono postanonia celem uregulowania zewnętrznych stósunków twowych kościoła katolickiego. Składa się on z 4 kułów i 58 paragrafów i znosi w całéj osnowie kuł 1 patentu z dnia 5 listopada 1855 r., mocą ego konkordat zawarty z Stolicą apostolską stał się wiązującym. W szeregu projektów wyznaniowych dkładanych na dzisiejszéj sesyi nie ma wcale prou do prawa o małżeństwie, co mocno nie pokoi ę wiedeńską, która dziś sobie przypisuje, że jéj to ganiom i upominaniom się zawdzięczać należy, iż inet pośpieszył się z przedłożeniem wniosków wyiowych. — Co do projektów wyznaniowych, to w mierze zgodzono się na to, aby odesłać takowe do ziału wyznaniowego, który zbadawszy je należycie awi swe wnioski w pełnéj Izbie.

Dzienniki donoszą, że włoska depesza z dnia 1go znia odczytana przez jenerała Robilant hr. Andrau dnia 13 b. m. musi być uważana jako jeneralna wiedź na owe uwagi, jakie hr. Andrassy już przed ema miesiącami przesłał na ręce ministra włoskieo obowiązkach Włoch w obec Watykanu. Rząd ki ręcząc w obec całéj Europy za nietykalność zebrania kardynalskiego (conclave) pomija zupełnie konstytucyą papiezką „Apostolicae sedis munus.“

Mimo to trudno identyfikować pomienioną depeszę jako napisaną przed ogłoszeniem papieskiego dokumentu, z konstytucyą, owszem okólnik rządu włoskiego widocznie ma na celu wywołanie przyjaznego wrażenia na Ojca św. i jego otoczenie. Są tacy co twierdzą, że depesza, o któréj mowa, napisana z wyraźnego polecenia króla Wiktora Emanuela, który wszelkiemi stara się siłami, aby znaleść modus vivendi, mogący pojednać Włochy z Papieztwem. Jeżeli kto, to Austrya będzie niezawodnie pierwsza, która poprze usiłowania rządu włoskiego w tym kierunku i tém to się tłumaczy, dla czego minister austryacki dla spraw zagranicznych był pierwszym, któremu doręczono deszę perządu włoskiego.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Bukareszt, 22 stycznia. Minister oświaty i wyznań jenerał Tell ustąpił a minister spraw zewnętrznych Boeresco objął tymczasowo zarząd oświaty i wyznań.

Bern, 22 stycznia. Z powodu gwałtów popełnionych podczas głosowania ludowego nad liberalną ustawą kościelną w gminach Saulcy, Courfaire i Cerneaux, wysłano tamże trzy kompanie strzelców.

Londyn, 22 stycznia. Tutejszy konsul San Domingo zaprzecza pogłosce o wygnaniu prezydenta Baeza.

Eberfeld, 23 stycznia. Socialista Hasselmann obranym został 12,947 głosami. Radzca sprawiedliwości Stader z stronnictwa narodowo-liberalnego otrzymał 12,566 głosów.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Berlin, 23 stycznia. Izba deputowanych przyjęła przy powtórném głosowaniu wniosek deputowanego Petri żądający zupełnego rozwodu w miejsce dotychczasowéj separacyi co do łoża i stron z powodu różnicy wyznania jednego lub obudwóch małżonków i przy ostatatecznėm imiennėm głosowaniu przyjęła całe prawo o ślubach cywilnych 284 głosami przeciw 95 głosom centrum i Polaków.

W Solingen padło przy ściślejszych wyborach do parlamentu 9,525 głosów na p. Kloeppel, a 6063 głosów na pana Schorlemer-Alst. Socyaliści głosowali po większéj części z stronnictwem klerykalném.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, dnia 23 stycznia.

— * **Teatr polski.** Jutro w teatrze miejskim uwieńczona pierwszą nagrodą na konkursie krakowskim J. Narzymskiego komedya: Epidemia. Spodziewać się należy, że publiczność na przedstawienie to liczniéj niż zwykle się zbierze, aby przypatrzeć się odtworzonemu artystycznie obrazowi nieszczęsnéj gry giełdowéj, która niestety i nasze społeczeństwo dotknęła, sprowadziwszy smutne dla niego następstwa.

— * **Pewien właściciel dóbr** zostawił onegdajszego wieczora na urzędzie telegraficznym książeczkę do notatek, w któréj znajdowało się 1400 tal. Stratę spostrzegł dopiero wtenczas, gdy się był udał do poblizkiéj restauracyi. Wróciwszy więc szybko dowiedział się, że znana osoba znalazła zgubę i zabrała ją z sobą. Właściciel pieniędzy poszukał tedy znalazcę, który mu jednak oświadczył, że zguby, lubo ją znalazł w lokalu zamkniętym biura rządowego, nie odda inaczéj jak za wynagrodzeniem 10 proc. W skutek tego wezwano pośrednictwa policyi, która zadecydowała, że znalazca powinien zwrócić zgubę a praw swoich dochodzić na drodze sądowéj. — Pomocnik malarski chciał tutejszemu optykowi sprzedać lornetkę srebrną złotem wykładaną. Ponieważ na zapytanie przyznał się, że takową przed kilku dniami znalazł na dworcu centralnym i że zna nawet tego, co ją zgubił, przeto mu ją tymczasowo odebrano. Właściciel może lornetkę odebrać z policyi.

— * **Egzamin nauczycielek** odbędzie się w seminaryum tutejszém dla guwernantek od 23 do 26 września rb., w protestanckiém seminaryum nauczycielskiém w Bydgoszczy w dniach od 18 do 21 marca rb. Zgłoszenia do egzaminów tych przesyłać należy do odnośnych dyrektorów seminaryjskich do 1 września resp. 20 lutego rb.

— * **Donosiliśmy czasu swego**, że magistrat drzewa na publicznych placach tutejszych kazał podlewać krwią z mierzwą zamięszaną — obecnie zaś oczyszczają się takowe z suchych gałęzi i zbytecznych.

— * **Na dzieło** Katedra Gnieźnieńska złożyła na ręce nasze całkowitą przedpłatę w ilości tal. 15 p. Nasierowska z Wysocka.

— * **Na opłatę nauki** pewnego młodzieńca otrzymaliśmy od p. S. tal. 1, Z. S. tal. 2, Józia i Cesi tal. 1, razem złożono 5 tal. Dalsze pośrednictwo chętnie ofiarujemy.

— * **Na posiedzeniu** z dnia 22 mb. potwierdził tutejszy sąd apelacyjny wyrok deputacyi sądowéj we Wschowie, skazujący ks. wikaryusza Jana Froehlich za przekroczenie praw majowych na 50 talarów grzywien lub 3 tygodniowe więzienie. Był to pierwszy w ogóle przypadek, gdzie sąd apelacyjny w takiéj orzekał sprawie.

— * **W Junikowie** skradziono z zamkniętéj stajni 6 tłustych gęsi; ze stajni dom. Brzoski sześć gęsi na chowanie a minionéj nocy w Pobiedziskach 14letnią czerwoną krowę o jednėm tylko oku a w Krzyżu pościel wartości 80 tal.

— * **Pani Zech** z domu Hilgendorf z Krotoszyna zapisała gimnazyum ostrowskiemu kapitał 1500 tal. na ufundowanie stypendyum dla ucznia owego gimnazyum.

— * **Dnia onegdajszego** zarwał się w Szamotułach chłopiec na lodzie. Na ratunek jego przybiegł trębacz załogującego tam fizylierskiego batalionu pułku szóstego, który położywszy się na lodzie przyczołgał się do chłopca tonącego i podał mu rękę. Chłopiec schwyciwszy rękę przyciągnął trębacza do siebie a w końcu uwiesił się nogami około jego szyi. Gdy się obaj zanurzyli w wodzie, przyskoczył dobosz, któremu się jednak tylko chłopca uratować udało, podczas kiedy trębacz pod lodem pozostał. Późniéj dopiéro wyciągnięto z pod lodu trupa jego.

— * **Koléj nadwiślańska** po prawym brzegu od Malborga do Torunia, któréj rząd na teraz budować nie chce, jest ciągle przedmiotem petycyi. Wysłano znowu deputacyą z Kwidzyna a z Torunia to samo uczynić zamierzają. Rywalizacya małomiejska występuje tu w jaskrawy sposób. Toruń z Grudziądzem, Grudziądz z Toruniem poszły w zapasy każde o wielkość swoją i starają się dowieść sobie w pismach miejscowych niemieckich, że zbawienie prowincyi, ojczyzny niemieckiéj a wreszcie Europy i całego świata właśnie w tém a nie w innėm z tych miast ma swój punkt ciężkości. Grudziądz pewny swego, że koléj Laskowice-Jabłonowo i stały most przez Wisłę dostanie, dumnie i z kanclerską pogardą patrzy na Toruń, który znowu jako miasto większe i punkt schodzenia się kilku linii kolejowych ramionami wzdryga na taki tam Grudziądz, w którym ani Kopernik się nie rodził, ani nawet nie ma „Copernikus-Vereinu.“ Budowy kolei nadwiślańskiéj to nie przyspieszy a rząd bodaj się da o to uprosić.

— * **Dotacya naczelników urzędowych.** W dniu wczorajszym, jak donosi Gaz. Toruń., odbył się tu w Toruniu na landraturze termin w celu ustanowienia dotacyi dla naczelników urzędowych (Amstvorsteher), którzy według Ordynacyi powiatowéj ustanowieni, dzierżą urząd ten jako honorowy bezpłatnie, ale za koszta i wydatki odbierają wynagrodzenie. Rząd płaci wynagrodzenie takie z swoich funduszów aż do 150 tal. rocznie w miarę obszerności obwodu; co więcéj płacić trzeba, spada na powiat. Na naczelników w mieście Toruniu wybrano samych Niemców. Od nich téż wyszedł wniosek, aby dotacyą roczną ustanowić aż do 600 tal., z czego powstałby znaczny ciężar dla powiatu. Polacy szli z większością i głosowali za 150 tal. jako maximum.

— * **Sól w Inowrocławiu.** Solowarnia tutejsza już na dobre jest w biegu. Gotowéj soli uwarzono już przeszło 10,000 cent., a w mieście i okolicy powszechnie téj soli używają. W mieście powstają tu znaczne składy soli i wielki poczyna się rozwijać handel. W innėm miejscu dyrektor górniczy Klausa pocznie wnet wydobywać sól w kamieniach; kupiec Grundmann z Katowic zaś szuka w trzeciém miejscu soli i podobno także po górniczemu w kamieniach myśli ją wydobywać. Jaka szkoda, że takie skarby naszéj ziemi wydostały się z rąk naszych! Bylibyśmy mogli znacznie rozwinąć i podeprzeć nasz przemysł, gdy tymczasem teraz powstanie tylko wielka kolonia niemiecka na polskiéj soli i pszenicy! (Gaz. Toruń.).

— * **Gaz w Inowrocławiu** może i będzie zaprowadzony do oświetlenia miasta żwawo się teraz wznoszące, gdyż magistrat rozpoczął o to układy z przedsiębiorcą gazowni dr. M. Glogauerem.

— * **P. Miłosz Stengel** sformował Towarzystwo dramatyczne i daje z niém przedstawienia w Tarnopolu.

— † **Feliks Szumlański**, znany powszechnie i szanowany we Lwowie kompozytor muzyczny, nauczyciel śpiewu i śpiewak, zmarł tam po dłuższych cierpieniach dnia 18 bm. w 60 roku życia. Śp. Szumlański, od wielu lat nauczyciel w szkołach średnich i seminaryach, był szczerym przyjacielem młodzieży, któréj téż pełną posiadał sympatyą i szacunek.

— * **Mastodonty.** Kur. Codz. podaje z dzienników zagranicznych nie wiadomo czy zmyślenie, czy też wypadek rzeczywisty, jakoby pewny osadnik rosyjski, zapuściwszy się na łowach w nieznane jeszcze północne strony Syberyi, odkrył trzy żywe mastodonty, najzupełniéj takie same jak odkryte pierwéj zamarzłe i nieżywe w piaskach zlodowaciałych tamtéj okolicy. Tym sposobem okazałoby się, że mastodont jak ren czyli renifer nie byłby rasą zaginioną. Co zdaje się potwierdzać dowodzenie znanego uczonego p. M. E. Dupont'a (z akademii brukselskiéj), który powiada, że w Belgii mastodont był współczesnym koniowi, wołowi, wieprzowi, baranowi i t. p. Jeśli to odkrycie okaże się prawdziwém, zrobi niesłychany przewrót w zasadach paleontologicznych i wiele teoryi o ruinę zupełną przyprawić może.

— * **Osobliwszą roślinę** nadesłał paryzkiemu ogrodowi aklimatyzacyjnemu biskup Guillemin z Chin. Jest to kameleon rośliny; w ciągu dnia roślina ta z rodzaju Hibiscus mutabilis po trzykroć zmienia kolor. Chodują ją ogrodnicy chińscy, którzy, nawiasem powiedziawszy, bardzo daleko doprowadzili w swéj sztuce.

— * **Piękne rozumowanie.** Na jednėm z ostatnich posiedzeń rady prowincyonalnéj w Rzymie była mowa o odwietrzaniu przesyłek pocztowych i kolejowych z powodu panującéj w kraju zarazy. Jeden z członków otrzymawszy głos, tak argumentował:

— Muszę wam powiedzieć, panowie, że zastósowaniu tego środka ostrożności braknie wszelkiéj logiki. Dla czegoż, jeśli n. p. listy z Neapolu odbieramy dwa lub trzy razy przekłute, depesze telegraficzne z tegoż samego miasta dochodzą nas nie tknięte nawet.

Zgromadzenie wybucha głośnym śmiechem.

— Proszę się nie śmiać, woła mówca, gniewnym ruchem sięgając do bocznéj kieszeni, mam ja przy sobie dowód, że tak jest w rzeczy saméj, jak mówiłem. Oto depesza z Neapolu! Patrzcież, czy jest odwietrzona?

— * **Recepta.** W Nowym Yorku wyszła broszurka pod tytułem: „Sztuka uchronienia się od odpowiedzialności za podstępne bankructwo i zrobienia majątku drogą bankructwa.“ Broszurka ta ma wielki odbyt i zawiera podobno arcypraktyczne wskazówki w zakresie swego założenia.

— * **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 24 stycznia Tymoteusza bisk.; w kalendarzu słowiańskim Chwaliboga.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 56, zachód o godzinie 4 minut 30.

Dnia 24 stycznia 1496 nadanie niektórych ziem Konradowi księciu mazowieckiemu. — 1507 koronacya Zygmunta I. — 1667 sejm odrzuca wniosek obrania królem księcia Kondeusza. — 1668 ostani sejm za panowania Jana Kazimierza. — 1706 bitwa ze Szwedami pod Grodnem.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Giełda poznańska, 23 stycznia.

Żyto: cena regulacyjna 63, na styczeń 63, styczeń-luty 63, luty-marzec 63, mar.-kwiec. 63⅛, na wiosnę 63⅛, kwiecień-maj 63¼.

Wyp. — ctr.

Okowita: cena regulacyjna 20 17/24, na styczeń 20 17/24, luty 20⅝, marzec 21 1/12, kwiecień 21⅜, maj 21⅝, czerwiec 21¾, kwiec.-maj 21½.

Wypowiedziano 15,000 litrów.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 23 stycznia 1874 roku.	Ceny.								
	Najwyż.			Średnia.			Najniższa.		
	tal.	sgr.	fn	tal.	sgr.	fn.	tal.	sgr.	fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 42 kil.	3	16	6	3	15	—	3	14	—
średniéj . . .	3	10	—	3	9	—	3	8	—
pośledn. . . .	3	5	—	3	2	6	3	—	—
Żyta ciężkiego . 40 .	2	22	—	2	21	—	2	20	—
średniego . . .	2	18	9	2	17	6	2	17	—
pośledn. . . .	2	16	—	2	15	6	2	15	—
Jęczmienia wielk. . 37 .	2	10	—	2	7	6	2	5	—
drobn. . . .	2	9	—	2	6	3	2	3	9
Owsa . 25 .	1	15	—	1	12	6	1	11	—
Grochu do gotowan. . 45 .	2	18	9	2	16	3	2	15	—
Grochu na paszę . . .	2	12	6	2	10	—	2	8	9
Rzepiu zimowego . 40 .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarki 35 .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofli . 50 .	—	20	—	—	19	—	—	18	—
Wyki . 45 .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt. . 45 .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
niebiesk. . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czerw. cent. po 50 kilo.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Giełda bydgoska, 22 stycznia.

Pszenica: wysoko pstra i biała 84-86, pstra i jasno pstra 79 83 tal.

Żyto: piękne 62-64, pośledn. 58-61 tal.

Jęczmień: wielki 61-63, pośledn. 53-57, mały 50 do 55 talarów.

Groch: do gotowania 50-54, na paszę 47-50 tal.

Łubin: niebieski 39-41, żółty 41-44 tal.

Wyka: 40-42 tal.

Owies: 42-50 tal. — wszystko po 1000 kilo. wedle gatunku i wagi efektywnéj.

Okowita: 20⅓ tal. per 100 litrów a 100 %.

* **Mąka.** Berlin, 22 stycznia. Pszenna nr. 0. 12-11½ tal. No. 0. i 1. 11-10½ tal., rżana nr. 0 10½-9¾ tal., nr. 0 i 1 9¼-8⅝ talar.

Giełda berlińska, 22 stycznia.

Pszenica: per 1000 kilo w miej. 73-93 tal. wedle gatunku żądano; żółta 84-87½ z kolei płacono; na styczeń —, kwiecień-maj 88 płac., maj-czerwiec i czerwiec-lipiec 88 talar. żądano.

Żyto: per 1000 kilo w miejscu 59-69½ tal. wedle gatunku żądano; rosyjskie 58¾-60¾ talar. ze statku i dworca, krajowe 66-68 talarów z dworca płac.; na styczeń 62-61¾, styczeń-luty 61¾-½, kwiecień-maj 62¾-62, maj-czerwiec 62½-⅝-½, czerwiec-lipiec — tal. płac.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 52—73 talarów wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 50-60 tal. wedle gatunku żąd.; szląski i czeski 56-59, galicyjski 52-55, pomorski 56-59, wschodnio i zachodnio-pruski 55 58 tal. z dworca płac.; na styczeń i styczeń luty —, kwiecień-maj 57¼-½ pł.

Groch per 1000 kilo do gotowania 59—66 tal., na paszę 53—58 talarów.

Rzep per 1000 kilo — tal.

Rzepik per 1000 kilo — tal.

Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 19, na styczeń 19, styczeń-luty 19½, luty-marzec 19¾, kwiecień-maj 20¼-⅜ tal. pł.

Olej lniany per 100 kilo w miejscu 24 tal.

Oléj skalny per 100 kilo w miejscu 10 tal.

Okowita per 100 kilo à 100%=10,000% w miejscu bez beczki 21 talar. 4-2 sbr. płacono, na styczeń, styczeń-luty i luty-marzec 21 tal. 3 sbr., kwiecień-maj 21 talar. 19-14-17 sbr., maj-czerwiec 22—17—20 tal. płac.

Giełda wrocławska, 22 stycznia.

Koniczyna czerwona: bez zmiany; pośledniа 10½-11½, średnia 12-13, piękna 13½-14½, wysoko piękna 14¾-15½.

Koniczyna biała: stale; — pośledniа 12-14, średnia 15-17, piękna 18-19½, wysoko piękna 20-22 tal.

Żyto: per 1000 kilo niżéj; — na styczeń i styczeń-luty 61½, luty-marzec 62 ż., kwiec.-maj 62¾-½ p., maj-czer. 63½-¼ tal. pł.

Pszenica: per 1000 kil. 88 żąd.

Jęczmień: per 1000 kilo 67 tal. żąd.

Owies: per 1000 kilo 55, styczeń-luty 55, kwiecień-maj 54½-⅝ pł. i ż., maj-czerw. 55 tal. pł.

Rzepik zimowy per 1000 kilo na listopad-grudzień — tal. żąd. — tal. płac.

Rzep: per 1000 kilogr. 84 tal. żąd.

Oléj rzepiowy per 100 kilo słabo; — w miejscu 19¼ tal. ż.; styczeń, styczeń-luty i luty-marzec 19⅙, kwiecień-maj 19⅓ tal. żąd.

Okowita za 100 litrów po 100% spok.; — w miejscu 21½ talar. żądano 21⅙ talarów płacono; na styczeń i styczeń-luty 21 13/24-1/24, kwiecień-maj 22-21 11/12 płac., maj-czerw. — czerwiec-lipiec —, lipiec-sierpień 22⅚ tal. pł. i żąd.

Na targu W tal., sgr. i fen. per 100 kilogramów

Ustanowienie miejsk. dep. targ.	towar piękny						średni						pośledni		
	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	tal	sg	fn	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn
Pszenica biała	—	—	—	8	27	6	8	15	—		—	—	7	20	—
„ żółta	—	—	—	8	17	6	8	8	—	—	—	—	7	20	—
Żyto	—	—	—	7	5	—	6	27	6	—	—	—	6	12	6
Jęczmień	—	—	—	7	—	—	6	20	—	—	—	—	6	5	—
Owies	—	—	—	5	20	—	[illegible]	14		—	—	—	5	7	—
Groch	—	—	—	6	10	—	[illegible]	—	—	—	—	—	5	20	—
Rzep	—	—	—	7	25	—	7	15	—	—	—	—	6	15	—
Rzepik zimowy	—	—	—	7	7	6	6	17	6	—	—	—	6	2	6
Rzepik latowy	—	—	—	7	7	6	6	17	6	—	—	—	6	2	6

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 23 stycznia 1874.

Stan powietrza:

Pszenica: stale
na styczeń —
na wiosnę 86¾

Żyto: stale
na styczeń 62
na wiosnę 61⅝
na maj-czerwiec 61

Oléj rzep.: staléj
na styczeń 18¼
na wiosnę 19 5/12
na jesień 20⅚

Okowita: stale
w miejscu 21 ¼
na styczeń-luty 21¼
na wiosnę 21⅝
na maj-czerwiec 21⅚

BERLIN, 23 stycznia 1874.

Stan powietrza: piękne

	kurs początk.	kurs końcowy
Pszen. spok.		
na styczeń	85¾	
na kwiecień-maj	87	
Żyto trz. się		
w miejscu .	62	
na styczeń	61¾	
na kwiecień-maj	62¾	
na maj-czerwiec	62½	
Oléj rzep. staléj		
w miejscu . .	20	
na styczeń	19 19/24	
na kwiecień-maj	20½	
na maj-czerwiec	—	
Okow. wyżéj		
w miejscu	—	—
na styczeń	21	7
na kwiecień-maj	21	21
na czerwiec-lipiec	22	6

	kurs początk.	kurs końcowy
Owies: trz. się		
na styczeń	—	
Oléj skalny:		
w miejscu	9½	
March. pozn. E. B.	100½	
Pruskie oblig. p.	—	
Nowe pozn. list. z.	—	
Pozn. rent. listy	—	
Koléj żel. państ.	197¾	
Lombardy . .	94½	
Aust. losy z 1860	—	
Włoska renta .	59	
Amerykany .	97	
Austr. akc. kred.	141¼	
Pożyczka turecka	41⅛	
7½ % Rumuny	—	
Pol. listy likwid.	—	
Rosyj. banknoty	—	
Austr. renta sreb.	—	
Usp. spok.		

†

(573)

Ś. p.

Melania z Wilkońskich

Stablewska

rozstała się z tym światem dnia 21 stycznia w Wrocławiu.

Pogrzeb odbędzie się w Wilkowie pod Lesznem w poniedziałek, dnia 26 b. m.

W smutku pogrążona rodzina.

Obwieszczenie.

pozostałości po zmarłym rzeczniku i uszu **Treplin** znajdują się rozmaite yekspedyowane dokumenta, po części które wyekspedyowane lecz podpisane stały, po części zaś takie, które już sane lecz przez interesentów odebrane stały. Te wzięto do sądowego zacho-

zystkich tych, którzy swój interes resp. nienie do odebrania tych skryptów unić mogą, wzywa się, aby względem ia tychże lub udzielenia im ekspedyaktów notaryalnych Treplina do niżéj sanego sądu powiatowego piśmiennie łosili. (553)

znań, 16 stycznia 1873.

ról. sąd powiatowy.

Obwieszczenie.

Konkurs do majątku kupca **Maurycego Józefa Guttmann** pod firmą M. J. Guttmann w Poznaniu został po rozdzieleniu masy za ukończony uznany. (561)

Poznań, 15 stycznia 1874.

Król. Sąd powiatowy.

Obwieszczenie.

Subhastacya konieczna nieruchomości **Szokalskiego** pod Nr. 23 w Wirach **zniesioną została.** (554)

Poznań, 21 stycznia 1874.

Król. sąd pow. Wydz. I.

Sędzia subhastacyjny.

Keyl.

W niedzielę dn. 25 stycznia rb. odbędzie się o godzinie 4 po południu na sali p. Malińskiego **walne zebranie Banku ludowego w Sremie** — zapisanéj Spółki. O liczny udział uprasza (546)

Rada Nadzorcza i Zarząd.

Antykwarnia

Edmunda Calliera

poleca **po znacznie zniżonéj cenie:**

B.F. Trentowskiego:

Myślini czyli całokształt Logiki Narodowéj

w 2 tomach zamiast za 4 tal. za 1⅓ tal i tegoż autora

Wizerunki duszy narodowéj z końca ostatniego szesnastolecia przez Ojczyźniaka

zamiast za 3 tal. 6 sgr. za 25 sgr. (Obadwa te dzieła razem za 2 tal.)

Stanisława Kurnatowskiego, agronoma, lub jego familią proszę, aby się zgłosili do mnie w własnym ich ważnym pieniężnym interesie w **Szamotułach. Piskorski.** (542)

Poszukujący umieszczenia wszystkich branż umieszczają się. Biuro Germania, Wrocław, Reuschestr 52. (525)

Do **nauki tańca** dla początkujących może się jeszcze kilku Panów zgłosić. **Następna lekcya** przypada dnia 26 bm. o 7 wiecz. w Hotelu Saskim. **Rochacki**, Wilhelmowska ul. 17. (569)

Cygara
dobrze odleżałe,
papierosy
z rozmaitych fabryk jako i
tabaki (402)
do palenia i zażywania
po nader przystęp. cenach poleca
A. Duchowski,
Podgórna ulica
14.

W niedzielę 25 stycznia o 4 godz. po poł.

odbędzie się

WALNE ZEBRANIE

w lokalu Towarzystwa.

Na porządku dziennym będzie:

1. Zagajenie Walnego Zebrania przez prezesa,
2. wybór przewodniczącego Walnego Zebrania, który dwóch sekretarzy powołuje,
3. odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zebrania,
4. pokwitowanie Zarządu z prowadzenia ksiąg kasowych za r. 1872 odczytaniem protokułu komisyi rewizyjnéj,
5. sprawozdanie z zarządu kasy za r. 1873,
6. uchwalenie wynagrodzenia 100 talarów za ubiegły rok kasowy z funduszu żelaznego obecnemu prezesowi i powzięcie uchwały: wyznaczyć stałą roczną pensyą każdorazowemu prezesowi w ilości 100 talarów z funduszu żelaznego,
7. przypomnienie Walnemu Zebraniu: Zarząd pobiera, jak uchwalono 3 stycznia 1872, od pierwszych 100,000 talarów obrotu w półrocznym obrocie 400 talarów a od każdych następnych 100,000 talarów 150 talarów wynagrodzenia,
8. wybór 5 członków dyrekcyi, a między nimi prezesa; trzech członków się wybiera w miejsce występujących po trzechletniém urzędowaniu, dwóch zaś w miejsce pp. Antoniego Czerniejewskiego i Leona Styczyńskiego, z których pierwszy 6 stycznia 1872 obrany do r. 1875, drugi obrany 12 stycznia 1873 do r. 1876 urzędować mieli — obaj zaś prosili o zwolnienie z urzędu,
9. wybór komisyi do rewizyi ksiąg kasowych i pokwitowanie Zarządu z prowadzenia takowych za r. 1873.
10. wybór komisyi do rewizyi ustaw,
11. przystąpienie do Związku Spółek zarobkowych. (516)

Środa, 19 stycznia 1874.

Kasa oszczędności i pożyczki Towarzystwa rzemieślniczego pod opieką św. Józefa.

Zapisana Spółka.

Dla cierpiących na włosy!

UZNANIE.

Hamburg w styczniu 1874. Düsternstrasse 16.

Drogi Panie Siggelkow!

Z wielką radością poświadczam niniejszém, że mam powód do uznania, iż odpowiedziałeś położonemu w Tobie zaufaniu, bo przez **6 miesięczne używanie** pańskich wybornych preparatów na włosy znikły nie tylko łuszczki lecz i głowa moja dość łysa pokryła się pięknemi, silnemi włosami. Rownocześnie prosiłbym Pana uniżenie, abyś oddawcy wręczył nową przesyłkę preparatów dla méj żony, któréj włosy przy czesaniu już nie wypadają i dobrego przyrostu spodziewać się można.

Dołączając jeszcze zapewnienie, że wszystkich dokładać będę starań, aby Pana polecić publiczności na włosy cierpiącéj pozostaję wdzięcznym **H. Lerch.**

Dla cierpiących na włosy.

Na życzenie wielu moich szanownych Klientów przybywając **do Poznania,** udzielać będę **w poniedziałek do wtorku** do południa, 26 i 27 m. b. i innym na włosy cierpiącym rady i to bezpłatnie w mojém pomieszkaniu w

Myliusa Hôtel de Dredse,

pozwalając sobie wszystkich tych, co cierpią na wypadywanie włosów lub już łysiny mają a włosy swoje konserwować i nowe otrzymać pragną, uniżenie zaprosić do siebie.

Konsultacye

dla panów od 9 do 1 godziny i od 5 do 7 godziny wieczorem
„ dam „ 3 do 5 „

Cierpiący na włosy, którzy dla różnych okoliczności osobiście przybyć tu nie mogą, potrzebują tylko przysłać kilka włosów z bliskości zbolałego miejsca i podać równocześnie listownie a, wiek b, prawdopodobną lub znaną przyczynę cierpienia włosów i c, trwanie jego. Po odbytéj mikroskopicznéj rewizyi przesłanych włosów nastąpi odpowiedź, czy w ogóle skutku spodziewać się można lub nie. W ostatnim razie odradzam sam od bezcelowego i niepotrzebnego wydatku. Przeciw długoletniéj łysinie wiekiem spowodowanéj nie pomogą, jak się samo przez się rozumie, ani moja ani żadna inna metoda. (562)

Równocześnie polecam wszystkim na włosy cierpiącym usilnie broszurę moją: **„Wissenschaftliche Abhandlung über das menschliche Haar,“** którą za przesłaniem 4 sgr. przezemnie dostać można.

Henryk Siggelkow,

specyalista dla cierpiących na włosy, Schäferkamps allee Hamburg.

Dziennik mód — ZIENNIKA MÓD

№ 8

wyszedł z druku i rozesłanym został wszystkim prenumeratorom. (556)

2500 tal.

do wypożyczenia na pewną hipotekę. Bliższa wiadomość w **Witkowie poste restante W. G.** (567)

Osiedliłem się w **Środzie.** (548)

Dr. Stanisł. Szumski,

lekarz praktyczny.

Mieszkam w domu kupca Mendelsohna.

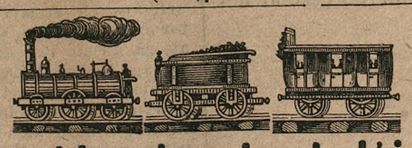

Poznańsko-kluczborska kolej żelazna.

Z powołaniem się na § 7 Statutów Towarzystwa wzywają się niniejszém posiedziciele arkuszy kwitowych na podpisane akcye zakładowe Towarzystwa kolei żelaznéj poznańsko-kluczborskiéj Nr. 4, 14, 15, 19, 27, 29, 33, 45, 47, 48, 59, 63, 78, 86, 93, 97, 98, 100, 102, 103, 104, 105, 114, 120, 129, 132, 136, 137, 141, 143, 144, 147, 151, 152, 158, 159, 165, 166, 167, 173, 174, 176, 181, 187, 192, 197, 198, 205, 208, 210, 211, 212, 224, 225, 226, 229, 236, 237, 238, 239, 257, 271, 272, 273, 274, aby rozpisane dnia 10 września rz. 20% na podpisane kwoty z potrąceniem pięcioprocentowéj prowizyi od wpłaconych już 10% do ostatniego dnia października rz. wraz pięcioprocentową prowizyą za przewłokę od 1 listopada 1873 do dnia wpłaty (460)

w Berlinie i Wrocławiu u domu bankowego **Jakób Landau w Poznaniu** u **prowincyonalnego banku akcyjnego** zapłacili

najpóźniéj do 1 marca 1874

przy okazaniu lub przesłaniu arkuszy kwitowych, w przeciwnym bowiem razie postąpi się przeciw nim stósownie do postanowienia zacyt. § 7.

Wrocław, 15 stycznia 1874.

RADA NADZORCZA.

Dr. Honigmann.

MŁYN PAROWY

w Mieszkowie

poleca swój znaczny zapas pięknéj (559)

pszennéj mąki

Nr. OI. i Nr. II. (gryzowéj) po cenach umiarkowanych.

Zarząd młyna.

Panom właścicielom dóbr rycerskich, właścicielom dóbr i dzierżawcom dóbr W. Ks. Poznańskiego donoszę uniżenie, że każdego czasu i każdą ilość

zupełnie świeżego masła

po tutejszych cenach kupuję. (566)

Ryszard Fischer

Fryderykowska ul. 31, naprzeciw zegaru poczt.

Dreny

wykonuje podpisany z największą akuratnością za mniéj więcéj połowę zwykłych kosztów. Liczne przykłady na Dominium Działyń i okolicy dowodzą, że przez powyższe oszczędności, polegające na użyciu leżących w samym gruncie korzyści, nie zmniejsza się skuteczność drenów. Bliższe szczegóły listownie. (503)

Heinze, właściciel folwarku w Klecku.

Ważne dla agronomów

chcących się okupić.

Dnia 3 lutego rb. przed południem o 10 godzinie sprzedaną zostanie w lokalu sądowym król. sądu powiatowego w Wrześni przez subhastę najwięcéj dającemu **wieś o 420 magd. morgach** a uwagę agronomów, którzy w téj wysokości okupić się pragną, zwraca się na sprzedaż tę. Wieś ta ma grunt w zupełności pszenny, leży nie daleko żwirówki i milę od miasta powiatowego Wrześni, stacyi budującéj się kolei oleśnicko-gnieźnieńskiéj. — Budynki w najlepszym znajdują się stanie, oziminy zupełnie zasiane, słoma nad potrzebę, żywy i martwy inwentarz dostateczny. — Prócz tego należy do wsi téj będący w najlepszym stanie, bardzo zyskowny wydzierżawiony wiatrak. (568)

We wtorek dnia 3 lutego

od godziny 9 z rana odbędzie się w miejscu

licytacya drzewa

z tegorocznego porębu z rewiru **Bytyń** pod warunkami, które w terminie ogłoszone zostaną, a mianowicie

190 sztuk drzewa dębowego porządkowego
5 „ „ bukowego „
2 wały sosnowe do wiatraka.

Miejsce zebrania w oddziale piątym nad drogą bytyńsko-młynkowską. (558)

Przedni gatunek palonéj

kawy

funt po 20 sgr. poleca (565)

J. N. LEITGEBER.

Poszukuje się kupna dóbr.

Poszukuje się kupna obszernego ile możności obszaru dóbr jeżeli można z lasem a oferty uprasza się składać w Ekspedycyi Posener Zeitung. 560)

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym, katarom, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Zadawalnia i lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne 36, w aptece Dra Chable; **w Poznaniu w aptece p. Dr. Mankiewicza.** (25)

Prasy do torfu.

Doświadczone już kilkakrotnie prasy moje do torfu polecam na nadchodzącą wiosnę pp. agronomom jak najusilniéj a szanownych reflektujących upraszam, aby zlecenia swoje przesyłali mi jak najprędzéj ile możności, ponieważ dostawa odbywa się ściśle wedle kolei zamówień, wielka zaś ich liczba już nadeszła, wykonanie których zaczęto.

Cenniki i opisy na łaskawe żądanie bezpłatnie i franco. Dostawa wedle życzenia franco dworzec N. Iława. (557)

A. Burdach

zakład budowy machin i lejarnia żelaza

w N. Iławie (Dt. Eylau).

Nasienie koniczyny i nasiona polne

każdego rodzaju poleca pod gwarancyą zdatności do kiełkowania (563)

S. Calvary

Poznań.

Nasienie koniczyny

kupuje i płaci najwyższe ile możności c

S. Calvary

Poznań. (564

Licytacya

na drzewo budulcowe porządkowe i opałowe

odbędzie się w dniu

27 stycznia rb.

o godzinie 10 rano w **Ruchocinie** p. Mielżynem; licytacye następne odbywać się będą w dniu

10 lutego
24 lutego i (545)
10 marca 1874.

Zarząd leśny Ruchocin

Do zakupna **ków** z nomowanych owczarń dla każdego runku hodowli poleca się (409

Inowrocław. **Feodor Schmid**

Ekonoma w swoim fachu z tnego poszukuje na tantyemę zaraz lub od św. Ja Zgłoszenia franco **Łowencice** Jaraczewem. (555

Kucharz żonaty, znający się ogrodownictwie, zn dzie pomieszczenie od 1 kwietnia **Dominium Kamin** pod Żer wem. Takowy może także propi cyą zadzierżawić. Osobiste przedst wienie konieczne. (535

Dominium Staw p. Strzał wem poszukuje od 1 kwietnia

ogrodowego

żonatego, któryby równocześnie pel **służbę pokojową;** przedstaw nie osobiste pożądane. (519

Kurs papierów na giełdach berlinskiéj i poznanskiéj.

Berlin, 22 stycznia.

Niemieckie papiery.		
Dobrow. poż. państw.	4½	102⅜ p.
Prusk. poż. ukonsolid.	4½	105⅝ p.
dito dito dito	4	99 p.
Obligi długu państwa	3½	92 p.
Prem. poż. pańs. z 1855	3½	120¾ ż.
Listy zast. wschodnio-pruskie	3½	82½ ż.
dito	4	93⅛ p.
dito	4½	101½ p.
dito	5	— pł.
List. zast. pozn. (nowe)	4	92 p.
dito dito szląskie	3½	82¼ p
dito lit. A.	4	93 pł.
dito nowe	4	92 p.
Zachodnio-pruskie	3½	82⅛ p
dito	4	92 p.
dito	4½	101 p.
dito II serya	5	106 ż.
dito nowe	4	92 p.
ditto ditto	4½	101 p.
Listy rent. poznańskie	4	95½ p.
dito pruskie	4	96 p.
dito szląskie	4	96½ p

Akcye bankowe.		
Bergsko-march. bank	4	79¼ p.
Berliński bank (stare)	4	70 p.
dito dito (nowe)	4	8⅛ p.
Berlińs. stowarz. bank.	5	83¼ p.
dito dito kasowe	4	285⅞ p.
Berlińs. bank lombard.	5	39½ p.
Berlińs. bank meklers.	4	100⅝ p.
Berlińs. bank meklers. i produktów	5	102¼ p.
Berliński bank produk. i handlu.	4	65 p.
Wrocław. bank dyskon.	4	79¼ p.
dito prow. weksl.	4	63 p.
dito wekslowy	4	66¾ p.
Centr. bank budowl.	5	52¾ p.
Centr. bank stowarz.	4	66½ p.
Darmstadzki bank	4	156 pł.
dito zwany Zettelbank	4	105½ ż.
wski bank kredyt.	fr.	113 ż

Niemiec. bank hyp. w Meiningn.	4	93½ p.
Niem. bank Union.	4	10⅝ pł.
Stowarzysz. dyskont.	4	169¾ pł.
Gotajski bank kredyt.	4	102 p.
Hanowerski bank	5	105 p.
Kwileckiego i Sp. bank	5	60 p.
Magdeb. stow. bankowe	4	78 p.
Magdeb. bank pryw.	4	104½ p.
Meinigski bank kredyt.	4	110¼ p.
Austryack. zakład. kred.	5	142¼-1¾ p.
Austr.-niemiecki bank	4	87⅛ p.
Wschodnio-niem. bank.	5	69¼ p.
dito dito produk.	5	30 p.
Poznańs. bank prowinc.	4	107 p.
Pozn. bank prow. weks.	4	8 p.
Pruski bank	4½	185 p.
Pruski zakład kredyt.	4	50 p.
Prowincyonal. stowarz. dyskont.	5	88¾ pł.
Szląskie stowarz. bank.	4	115 p.
Tellus, stow. ban. poz.	4	— p.

Akcye przemysłowe.		
Berliński kantor drzew.	4	90¼ p.
dito Nordend.	4	14⅞ p.
Niemieckie tow. budo.	5	57½ p.
Stowarzysz. immol.	4	93 p.
Browar Gratweil	5	70 p.
Niem. stow. ind. stal lit. A	5	35 p.
dito dito lit. B.	5	28 p
Dortmund Union (stare)	5	81⅜ p.
dito dito (nowe)	5	— p.
Huty Hoerder	5	101¼ p.
dito Laura	5	173 p.
dito Lauchhammer	5	77¾ p.
dito Marienhütte	5	81½ p.
dito Massener	4	86¾ p.
dito Redenhütte	5	46½ p.
Erdmannsdorf przędz.	5	56 p.
Hoffmann'a fabr. wag.	5	51 ż.
Kramsta fabr.	5	97 p.
Berln. Passage.	6	44¼ p.

Akcye zakładowe i obligacye kolei żelaznych.		
Akwizgrań.-mastrych.	4	34⅞ p.
Bergsko-marchijska	4	99¼-½-⅜ p.
Berlińsko-zgorzelicka	4	98 pł.
dito szczecińska	4	159⅞ p.

Czeska koléj zach.	5	96 p.
Brzesko-grajewska	5	29½ p.
Kolońsko-mindeńska	4	139¼-¾-½ p.
Krefeld-kępińska	5	26¼ p.
Galicyjska Karola Lud.	5	101⅛ p.
Halls.-żóraw.-gubeńsk.	4	42¼ pł.
Hanowersko-altenb.	5	47 ż.
Koléj Rudolfa	5	69¾ pł.
Leodium-Limburg.	4	21¾ p.
Marchijsko-poznańska	4	46 p.
Magdeburg-halb.	4	124½ p.
Górnoszląs. kol. lit. A. C.	3½	168½ p
dito lit. B.	3½	151⅞ p.
Austr.-franc. koléj pań.	5	198½-8-¼ pł.
Austr. półn. zachodnia	5	115 p.
dito poł. państ. (Lomb.)	5	95-4¾-5 p.
Wschodniopruska kol. południowa	4	38½ p.
Kol. po praw. brz. Odry	5	120⅞ pł.
Reichenberg-pard.	4½	68⅛ p.
Nadreńska	4	137⅞-⅝ pł.
dito lit. B.	4	92 p.
Reńska kolej (Nahe)	4	31¼ p.
Rumuńska koléj	5	38⅜-⅛ p.
Rosyjska koléj państ.	5	99¼ p.
Schwajc-Union	4	17⅝ p.
dito zachod.	4	42 p.
Starogardzko-poznań.	4½	101¼ p.
Warszawsko-bydg.	4	—
Warszawsko-wiedeńsk.	5	79½ p.
Berlińsko-półn. z pr. p	5	42⅛ p.
Krefeld-kępiń. z pr. p.	6	55 ż.
Halls.-żur.-gub. z pr. p.	5	65⅞ p.
Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	74¾ p.

Zagraniczne papiery.		
Austr. renta sreb.	4⅛	65¾ p.
dito papier.	4⅛	61¼ pł.
dito losy z 1854.	4	94⅜ p.
dito losy z 1858	fr.	106⅛ p.
dito losy z 1860	5	94¾-5¼ p.
dito losy z 1864	fr.	85⅛ p.
Rosyj. poż. prem. 1864	5	138 p.
dito dito 1866	5	138⅜ p.
Rosyjsk. pols. obligacye skarbowe	4	82⅞ p.
Pols. listy zast. III em.	4	79½ p.
dito nowe	5	79 p.
dito likwidacyjn.	4	67⅜ p.
Ameryk. pożycz. 1881	6	103⅛ p.

Ameryk. pożycz. 1882	6	97 p.
dito nowa	5	97¾ p.
Renta francuzka	5	92¼ p.
Rumuńska pożyczka	8	— p.
Pożycz. tureckaz r. 1865	5	41½ p.
dito z r. 1869	6	52 p.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.	Szt.	
Fryderyksdory	20	113 7/12 p.
Napoleonsdory	1	5. 10 p.
Imperyały	1	— — p.
Dolary	1	— — p.
Złoto w sztab. funt celn.		— — żą.
Śrebrá funt celny		— pł.
Austryack. noty bank.		88 1/16 p.
Rosyjskie noty bank.		91⅞ pł.
Francuskie noty bank.		— p.
Dyskonto wekslowe		4
dito lombardowe		5

Poznan, 23 stycznia.

Listy rentowe i zastawne.		
Pozn. listy zastawne	3½	95⅛ ż.
Nowe listy zastawne	4	91 p.
Listy rentowe pozn.	4	95¼ ż.
Prowinc. obligacye	5	100⅛ ż.
Powiatowe obligacye	5	100⅛ p.
Powiatowe obligacye	4½	94¾ ż.
Obligacye miejskie	4	90⅛ p.
dito dito	5	100⅜ ż.
Szląskie listy zastawne	3½	— p.
Szląskie listy rent.	4	— ż.

Akcye bankowe.		
Berl. stowarz. bank.	5	90 ż.
dito dysk. komand.	4	176 p.
Wrocł. bank dysk.	4	79 p.
dito dito wekslowy	4	— ż.
Kwilecki, Potocki i Sp.	5	60 p.
Meiningski bank kred.	4	— p.
Niemiec. bank hipot. w Meining.	4	— p.
Wschod.-niem. bank	5	70 ż.
dito produk.	5	28 p.
Austr. zakład kredyt.	5	142 p.
Pozn. bank prowinc.	4	106 ż.
dito prow. i weks.	4	8 ż.

Prus. zakład kredyt.	4	— p.
Szląskie stowarz. bank.	4	115 ż
Tellus	4	— p.

Papiery pruskie.		
Pruska poż. ukonsolid.	4	97½ p.
dito dito.	4½	106 ż.
Dobrowol. poż. państ.	4½	102½ p.
Prem. poż. państ. 1855	3½	123 ż.
Obligi długu państwa.	3½	91¾ ż.

Krajowe koleje.		
Akwizgr.-mastr. akc. z.	4	— p.
Berl.-zgorz. akc. z.	4	100 ż.
dito półn. pr. p.	5	— p.
Bergsko-marchij. akc. z.	4	105 p.
Kolońsko-mind. akc. z.	4	140 ż.
Krefeld-kępiń. ak. zak.	6	— p.
Halsko-żóraw.-gub. ak. z	4	48 p.
dito z praw. pierw.	5	— p.
Hanowers.-altenb. akc. z.	5	— p.
Mag.-halb. akc. z.	4	— p.
Marchijsko-pozn. akc. z.	4	46 ż.
Dolno-szl.-march. akc. z.	4	— p.
Górnoszl. lit. A i C. ak. z.	3½	170 ż.
dito lit. B. akc. z.	3½	— p.
Wsch. prus. poł. akc. z.	4	— ż.
Koléj po pr.. brz. Odry akcye zak.	5	— p.
Reńska kolej akc. z.	4	140 ż.
dito (Nahe) akc. z.	4	— p.
Starogardzko-pozn. ak. z	4½	101 ż.

Zagraniczne koleje.		
Czeska koléj zach. ak. z.	5	— p.
Brześć.-grajew. akc. z.	5	— ż.
Koléj Elżbiety akc. z.	5	— p.
Galic. kol. K. Lud. ak. z.	5	101 ż.
Koléj Rudolfa akc. z.	5	— ż.
Leodyum Limburg. ak. z.	4	22 p.
Aust. franc. kol. pńst. ak.	5	200 ż.
dito półn.-zachod. ak. z.	5	— p.
dito poł.-państ (Lomb.) akcye zak.	5	98 p.
Reichenb.-pardub. ak. z.	4½	— ż.
Rumuńska kol. akc. z.	5	39 ż.
Rosyj. kol. państ. ak. z.	5	— p.

Szwajcar. Unia akc. z.	4	20 ρ.
dito zachod. akc. z.	4	41 ż.
Tamines-land. akc. z.	4	8 p.
Warszawsko-bydg. ak. z.	4	p.
Warszawsko-wied. ak. z.	5	80 ż.

Zagraniczne papiery.		
Amer. poż. 1882	6	97¼ ż.
dito 1885	6	98 ż.
Włoska renta	5	60 p.
dito akcye tytun.	6	— ż.
dito obligacye tyt.	6	— p.
Austr. noty bank.	—	88⅛ ż
dito renta papierowa	4⅛	61 p
Austr. renta srebrna	4⅛	65⅛ p.
Pols. lik. listy	4	66⅛ p.
Ros. listy zast. na grn.	5	88⅛ p.
Ros.-amer.-poż. z 1870	5	— p.
dito 1871	5	— p.
Ros. noty bank.	—	91¼ p
Poż. tur. z 1865	5	61 p.
dito dito. z 1869	6	— p.

Losy.		
Brunświckie	—	23 p.
Bukaresztskie	—	— ż.
Kolońsko-mindeńskie	3½	— ż.
Finlandzkie	—	— p
Austr. losy (60)	—	94½ p
Medyolańskie	—	— ż.
Meiningskie	5	5 p.
400 fro. losy tureckie	3	— ż.

Akcye przemysłowe.		
Centr. bank bud. Berlin.	5	60 ż.
Berliń. kantor drzewa.	4	98 ż.
Erdmannsdorf przędz.	5	— p.
Hoffmann'a fabr. wag.	5	— p.
Huta Hoerder	5	—
Stowarzysz. immobil.	4	88 p.
Kramsta fab.	5	— p.
Huty Lauchhammer	5	— pł.
dito Laura	5	175 p.
dito Marienhütte	5	— p.
Pozn. bro. (Feldschloss)	—	— ż
dito bank budowl.	—	— p.
Huty Redenhütte	5	— p.

Drukiem i Nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.